

Ceny prenumeraty

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz 10 linijek (10¹/₂ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadzwyczajnych i w sekr. gr. 26, w kronice, raportach, działach gospodarczych, paski w tabelach gr. 30, po stronie gr. 30, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 2, kłopoty i sprzedawanie gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zniżki na 30 proc. drożej

Reklamy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Receptyśm nadawanych się wysłać do: — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru, zmian, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadawać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 158.693. — Telefon Redakcji i administracji 27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Hucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Co nas łączy, a co dzieli z posłem Hołówką.

W wywiadzie udzielonym „Diflu” poseł Hołówko stwierdził.

1) że „najbardziej wpływowa i najpoważniejsza partia ukraińska”, U. N. D. O. „stoi de facto na stanowisku irredenty, oderwania ukraińskich (!) ziem od Polski”.

2) że — skoro Ukraińcy nie uznali uchwały Rady Ambasadorów, to nie mogą mieć pretensji o to, że Polska nie wykonywała tego, co oni sami negują.

3) że — skoro Ukraińcy stoją na gruncie niepodległości i dążą do oderwania „ziemi ukraińskich” — to rząd polski „ma prawo wyciągnięcia konsekwencji z takiego stanowiska i zastosowania takiej taktyki, która jemu jest wygodna”.

4) że praktyczne podejście do sprawy założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie jest niemożliwe, ponieważ stanowisko ukraińskie wyklucza możliwość, jakiegokolwiek rozmów ze strony Polski.

5) że w jakiegokolwiek sprawach można pertraktować tylko z tymi, którzy reprezentują prawdziwą siłę kraju, a nigdy ze „stronniczymi”, które pozostają w większej lub mniejszej zależności od naszych własnych, polskich czynników administracyjnych.

6) że „Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej już raz hasło samostanowienia zastosowali, a wynik jest wiadomy: przyszło do wojny, którą przegrali; i Galicja Wschodnia musi należeć do Polski”.

Wszystkie powyższe tezy posła Hołówki (który jest jednym z najruchliwszych dziś i najwybitniejszych przedstawicieli myśli federalistycznej) odpowiadają najzupełniej naszemu poglądom.

— to też wszystko jest tem co nas w odniesieniu do problemu ukraińskiego z posłem Hołówką może łączyć i łączy. Poza tem jednak jest bardzo wiele rzeczy, które nas dzieli.

I tak nie podziela my poglądu federalistów i p. Hołówki.

1) aby ruch ukraiński na terenie Polski mógł kiedykolwiek i skutkiem czegokolwiek zejść do facto ze stanowiska irredenty i oderwania pld. wschod. województw od Polski.

2) aby uznanie przez jakiegokolwiek stronnictwo ukraińskie przynależności „Galicji wschodniej” do Polski mogło być inne, niż pozorne i nieszczerze, aby zejście choćby tylko po ważnej mniejszości obozu ukraińskiego na stanowisko państwowe mogło być zasadniczem, a nie taktycznem jedynie, podyktowanem przez polityczny oportunizm.

3) aby stronnictwo ukraińskie, które zajęłoby oportunistyczne stanowisko państwowo-polskie — mogło nie pozostawać w zależności od „naszych własnych polskich czynników administracyjnych”.

Natomiast wierzymy — i tu w tej wierze różnimy się z p. Hołówką, — że etniczne grupy rusińskie można organicznie złączyć z państwem i kulturą polską, o ile rząd nie będzie ochraniać

i popierać ruchu ukraińskiego w federalistyczno-imperjalistycznym pożądanu rozszerzenia granic Rzplitej po Dniepr i za Dniepr daleko.

Różni nas z posłem Hołówką i federalistami pogląd na cel i istotę państwa, w czem innem widzimy warunki wielkości i mocarstwowej potęgi na szczytach Rzplitej. Poseł Hołówko widzi je w jak największej terytorjalnej rozle-

głości, w jak najznaczniejszej ilości kilometrów kwadratowych i ludzi. My zaś rozumiemy, że wielkość i potęga państwa zależy od siły kulturalnej indywidualności obywateli i że najpierwszym warunkiem tej twórczości jest kulturalna jedność i indywidualność zorganizowanej w państwo ludności.

==□==

P. Miedziński min. poczt i telegraf. Prezydent podpisał nominację.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do wniosku Pana Prezesa Rady Mini-

strów, podpisał dekret mianujący posła Bogusława Miedzińskiego ministrem Poczt i Telegrafów.

—□—

List o. Miedzińskiego do Wyzwolenia.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT.) Poseł Miedziński wystosował do klubu parlamentarnego „Wyzwolenie” list następującej treści:

„Mam zaszczyt zawiadomić PP. Kolegów, że Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski zaszczylił mnie propozycją objęcia teki ministra Poczt i Telegrafów w Jego rządzie. Uważając osobiście dla siebie za niemożliwe odmówienie marszałkowi Piłsudskiemu współpracy na jakimkolwiek stanowisku, zdecydowałem się propozycję tę przyjąć. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień stwierdzam, że

proponuję tę postawioną mi została ściśle personalnie, nie jako członkowi klubu i stronnictwa „Wyzwolenie” i rozumiem też, że i zgoda moja na nią powzięta na własną odpowiedzialność, w niczem nie wiąże stronnictwa i klubu w ich polityce, ani w ich stosunku do rządu. Proszę uprzejmie o łaskawe przyjęcie tego do wiadomości. I z czczeniem wyrażam wysokiego poważania. Bogusław Miedziński.

Klub „Wyzwolenie”, po zapoznaniu się z tem pismem, na plenarnem posiedzeniu postanowił jednomyślnie przyjąć je do wiadomości.

W drodze na wicepremierostwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia (zo). W kołach politycznych utrzymują, że nominacja p. Miedzińskiego na ministra poczt i telegrafów jest tylko etapem, po którym nastąpi nominacja jego na

wicepremiera. Wiadomem jest bowiem, że marszałek Piłsudski chce się usunąć od kierownictwa gabinetem, wobec czego chce gabinet obsadzić ludźmi najbardziej sobie oddanymi.

Nieudane machinacje niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) Donoszą z Berlina: W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o rzekomych rokowaniach między Niemcami a Polską, które toczyły się miały w pierwszych dniach bm. i zakończyły się prawdopodobnie niepowodzeniem, organ komunistów „Welt am Abend” z powołaniem się na wiarygodne źródła komunikuje następujące sensacyjne rewelacje:

Ponieważ w toku rokowań na zbliżenie francusko-niemieckie ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch spotkał się z silną i skuteczną kontrakcją polską, która zrzuciła manewr iac argumentem groźby najazdu niemieckiego na wypadek opróżnienia Nadrenji bez uprzedniego zniszczenia niemieckich twierdz wschodnich, potrafiła sparaliżować pierwsze posu-

nięcia polityki porozumienia Brianda, przeto postanowił rząd berliński za wszelką cenę zawrzeć ugodę z Polską, aby móc następnie zaprezentować odpowiedni dokument w Paryżu.

W tym celu udzielono na Wilhelmstrasse znanemu pacyfiście hr. Coudenhove-Kalergi, aby na pierwszy strzał wypuścić kilka próbnych balonów w tym kierunku. Taką ma być według zapewnienia dziennika geuza znanego artykułu teoretyka paneuropu w sprawie odstąpienia korytarza gdańskiego Niemcom za przyłączenie Litwy i Kłajpedy do Polski. Przewrót na Litwie zachęcić miał rząd berliński do podjęcia energicznych w tej sprawie kroków, tembardziej, że liczono się z desinteressementem Sowietów.

Następnie sprawę nawiązania kon-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Z DNIA.

CO NOWY MINISTER DOTYCHCZAS ROBIŁ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). Poseł Bogusław Miedziński brał czynny udział w pracach niepodległościowych przed wojną. Podczas wojny, przed okupacją niemiecką był emisariuszem legionowym na terenie byłej Kongresówki. Po wejściu Niemców do Warszawy wyruszył na front, gdzie przebywał bardzo krótko. Po powrocie do Warszawy brał czynny udział w pracach POW. Po odbudowaniu niepodległości pracował w II oddziale MS Wojsk. Z służby czynnej w wojsku odszedł w randze pułkownika i szefa II oddziału. By wstąpić do Sejmu z listy państwowej Piasta, z którego przeszedł wraz z secesją do Wyzwolenia.

OBRADY RADY KOLEJOWEJ I KOMISJI KOMITETU TARYFOWEGO P. K. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). W ostatnim posiedzeniu Rady kolejowej, której przewodniczył wiceminister E. Herberhardt, brał udział jako przedstawiciel świata naukowego, członkowie tej Rady, inżynierowie prof. Politechniki lwowskiej Huber i Zipser.

Rada rozpatrywała cały szereg wniosków dotyczących ulepszeń w komunikacji, budowie mostów kolejowych i budowie narzutni.

Warszawa, 20 stycznia. (zo). Dnia 19 bm. odbyło się w ministerstwie komunikacji posiedzenie specjalnej komisji wyłonionej z komitetu taryfowego PKP. Komisja zastanawiała się nad uregulowaniem współpracy przedstawicieli świata naukowego i przemysłowego w komisji rewizji taryfy kolejowej.

WYNIKI WYBORÓW DO KASY CHORYCH W KATOWICACH.

Katowice, 20 stycznia. (PAT.). Wezwał późnym wieczorem zostały zestawione wyniki głosowania do miejscowej Kasy chorych, które przedstawiają się jak następuje: Lista nr. 1 polska 11 mandatów, Nr. 2 niemiecka 9 mandatów, Nr. 3 polska dwa mandaty, Nr. 4 niemiecka 10 mandatów, Nr. 5 polska socjalistyczna 2 mandaty.

DEKRET O UTWORZENIU MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 20 stycznia. (AW.) P. Prezydent Rzplitej przed wyjazdem swym do Spawy podpisał dekret o utworzeniu min. poczt i tel.

PODRÓŻE MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Kraków, 20 stycznia. (AW.) Bawiący tu od kilku dni min. Składkowski wyruszył dziś, wczesnym rankiem prawdopodobnie na inspekcję starostw województwa krakowskiego. Termin powrotu p. ministra do Warszawy nie został oznaczony.

SPÓR PRASOWY FRANCUSKO-HISPANSKI.

Madryt, 20 stycznia. (PAT.). Rada ministrów rozstała do prasy dłuższy komunikat głoszący między innymi co następuje:

Stanowisko znacznej części prasy francuskiej w kwestii Tangeru jest istotnie zdumiewające. Bez najmniejszej podstawy prasa ta wyraża przypuszczenie, że Hiszpania jest inspirowana w kwestii Tangeru przez Włochy, mówi o niewdzięczności ze strony Hiszpanii, przypisuje jej zamiar zamknięcia opinii publicznej w sprawie Tangeru oraz przepowiada niepokoje w razie wprowadzenia tam protektora Hiszpanii. Wszystkie te poglądy i opinie są tendencyjne i absurdalne. Hiszpanii nie łączyły nigdy z Włochami w kwestii Tangeru żadne inne stosunki, prócz normalnych, stosunków łączących te dwa kraje zaprzyjaźnione.

VOLPI USTĘPUJE ZE STANOWISKA MINISTRA SKARBU.

Rzym, 20 stycznia. (AW.). Długoletni minister skarbu Volpi ustąpi prawdopodobnie ze swego stanowiska. — Volpi objąłby kierownictwo Banca Commerciale.

NA LITWIE PRZYGOTOWYWANO ZAMACH MONARCHISTYCZNY.

Kowno, 20 stycznia. (PAT.). Zaareztowanie i zesłanie do obozu koncentracyjnego w Wornjach majora Tomkusa i kapitana Klimatjisa żywo komentowane jest na Litwie. Okazuje się że faszystowsko-monarchistyczny grupa oficerów, przy poparciu prawicy i chrześcijańskiej demokracji przygotowywała nowy zamach stanu na Litwie celem zaprowadzenia dyktatury jako stanu przejściowego do monarchii.

BÓJKA W SEJMIE CZESKIM.

Praga, 20 stycznia. (AW.). Z okazji głosowania nad nowelą do ustaw celnych przyszło w parlamencie do długotrwałej obstrukcji stosowanej przez opozycję przy pomocy gry na płytach. Obstrukcja zakończyła się bójką, w czasie której jeden poseł słowacki został zraniony, wewnątrz zaś sali zostało zdemolowane. Z powodu wczorajszych zajść do odpowiedzialności parlamentu pociągniętych będzie 4 posłów socjalistycznych i 1 narodowy socjalista.

POLSKIE ŁODZIE PODWODNE.

Warszawa, 20 stycznia. (AW.) Na zamówienie Rządu polskiego jedna ze stocznii francuskich buduje 3 łodzie podwodne o pojemności 980 tonn każda. Łodzie te nosić będą nazwy: „Wilg“, „Rys“ i „Żbik“.

ECHA SPRAWY BAGIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20 stycznia. (zo). W sądzie apelacyjnym rozpoczęła się sprawa Wasilewskiego, Dąbrowskiego i towarzyszy, oskarżonych o usiłowanie uwolnienia z więzienia Bagińskiego.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm. Zachmurzenie umiarkowane, nieco większe na zachodzie kraju. Mroźno na całym obszarze kraju, ale bez dalszego spadku temperatury. Na zachodzie wielki mroź. Dość silny wiatr w kierunku południowo-wschodnim.

POD ZNAKIEM MROZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 20 stycznia. (zo). Według komunikatów nadesłanych do państwowego Instytutu Meteorologicznego w całej Polsce panują silne mrozy. W Lidzie 18 stopni, w Pińsku 17 stopni, w Warszawie 10 stopni, w Krakowie 8 stopni, w Poznaniu 2 stopnie, w Zakopanem 1 stopień, w Wilnie 16 stopni i tak znaczne opady śnieżne, że komunikacja w tej części Polski odbywa się przy pomocy pługów śnieżnych.

(Dalszy ciąg depeszy ze str. 1.)

taktu z rządem polskim polecono redaktorowi „Germanji“ Kinzerowi, o czym jednak krótko potem dowiedzieli się sery dyplomatyczne Francji. Rząd polski otrzymał wówczas z Paryża ostrzeżenie, żeby nie szedł na lep zakusów niemieckich. Mowa ministra Zaleskiego była wyraźną odpowiedzią na propozycje niemieckie.

Rząd niemiecki wyprze się dziś oczywiście wspomnianych kroków. Dziennik komunistyczny podkreśla z naciskiem, iż w Moskwie dziwią się tej niezręcznej i nielojalnej intrydze niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, zwłaszcza, że dotyczy się przeważnie interesów rosyjskich.

==○==

Niemcy niezaprzestają gromadzenia materiału wojennego na naszej granicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G) „ABC“ podaje, iż zbrojenia niemieckie nad polską granicą są w pełnym toku, zwłaszcza na odcinku Głogowa, położonego 50 km. od granicy polskiej. Niedawno gen. von Seckt odbył tutaj dłuższą inspekcję. Była tu wprawdzie międzysojusznicza komisja kontroli zbrojeń niemieckich, ale uprzednio ostrzeżone dowództwo Reichswehry poczyniło odpowiednie przygotowania, tak, że komisja oczywiście nic nie znalazła.

W majątku niejakiemu Fletschera koło Głogowa zdeponowano samoloty bojowe, a niedawno złożono tam nad-

slane z Hamburga 600 cetnarów drutu kolczasego.

W posiadłości hr. Doha w powiecie głogowskim umieszczono znaczną ilość broni, a między innymi armaty, sprzęt artyleryjski i miotacz płomieni, które doreczone jako przycządy do tępienia gąsienic. Broni umieszczono w piwnicach, szopach leśnych i pod kłapi skami siodół. Pod kontrolą sąsiedniego grona bojowców czuści broń i utrzymuje ją w stanie używalności. Hr. Doha pobiera z ministerstwa Reichswehry kredyty na pokrycie kosztów.

==○==

Briand o rokowańach paryskich.

Paryż, 20 stycznia. (PAT.). W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Briand poruszając sprawę fortyfikacji we wschodnich Prusach powiedział:

Oczekuje się obecnie nowych propozycji niemieckich i nie traci się nadziei, iż układ może być osiągnięty przed 1 lutego to jest przed datą, w której w razie nie dojścia do porozumienia sprawa ma być automatycznie przekazana Lidze Narodów. Briand zaznaczył dalej, że sprawa rozbudowy fortyfikacji

we wschodnich Prusach wysunięta została jeszcze przed zaangażowaniem polityki lokalnej, powstała bowiem w okresie okupacji zagłębia Rury. Odpowiednie, jakie się od tej pory ujawniło dzięki polityce zbliżenia pozwoliło międzysojuszniczej komisji kontroli przeprowadzić swe ankiety bardziej metodycznie, co dawniej napotykało na znaczne trudności. Nie mniej jednak system kontroli, który będzie wprowadzony pod egidą Ligi Narodów dawać będzie z racji ciągłości tej kontroli rekojmie skuteczności.

Anglia wysyła do Chin wojsko i materiał woj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G.). Donoszą z Londynu: Oddziały armii angielskiej zbierają się w portach przed wy-

jazdem do Chin. Rząd postanowił wysłać czołgi na Wschód by wzmacnić tamtejsze siły lotnicze.

Burzliwe demonstracje Chińczyków przeciwko cudzoziemcom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G.). Donoszą z Londynu: według doniesień z Pekinu w miejscowości Souczou przyszło do burzliwej demonstracji, podczas której zburzono dwie szkoły angielskie, szpital, kościół amerykański

i misję francuską. Chińskie wozy wojenne wystąpiły dopiero wówczas, kiedy demonstranci zdążyli zburzyć domy. W czasie demonstracji dwie osoby zabite.

==○==

Rykw o możliwości konfliktów z sąsiadami.

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT.). „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy, że przewoźnicy rady komisarzy ludowych Rykow wygłosił w Moskwie mowę, w której oświadczył, że wzmożenie się faszyzmu w pobliżu granicy rosyjskiej i zamachy stanu w Polsce i na Litwie zawierają możliwość konfliktu. Istnieje również niebezpieczeństwo,

że małe państwa bałtyckie będą używane za narzędzie przez wielkie państwa imperialistyczne jak Anglia. Rykow zakończył przemówienie usiłaniem wazwaniem do zebranych, aby popierali akcje budowania w Rosji ciężkich samolotów. Rosja bowiem uposażona jest dobrze tylko w lekkie samoloty.

==○==

Panama orzec wko St. Zjednoczonym

N. York, 20 stycznia. (PAT.). Donoszą z Panamy, iż wzrasta tam opozycja przeciw traktatowi ze St. Zjednoczonymi. Posłowie do parlamentu panamskiego otrzymali listy anonimowe grożące śmiercią każdemu, kto będzie głosował za traktatem.

Paryż, 20 stycznia. (PAT.) Według doniesień pism z Waszyngtonu sekretarz stanu Kellog oświadczył, iż gotów jest poddać arbitrażowi spór amerykańsko-meksykański.

==○==

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY WCIELONY DO MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). W „Dzienniku Ustaw“ Nr. zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów do wcielenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego do Ministerstwa skarbu z dniem 1 lutego z tem, że obowiązki prezesa tego urzędu bezdłie pełnił minister skarbu.

DO KOŃCA NOWYCH ZBIORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G.). WIP podaje informacje „Handelszeitung“, że opłaty wywozowe od zboża będą prze dłużone aż do końca nowych zbiorów na wypadek, gdyby się okazało, że jest brak żyta.

OPERACJA WICEPREMJERA BARTLA.

Kraków, 20 stycznia. (AW.) Podczas swego krótkiego pobytu w Krakowie wicepremier Bartel poddał się w Lecznicy Związkowej lekkiej operacji, mającej zapobiec następstwu zgrubienia ścięgna ramieniowego. Operacji dokonał dr. Pisarski. Dzisiaj rano p. wicepremier wrócił do Warszawy i objął natychmiast urzędowanie w Prezydium Rady Min.

LICZBA BEZROBOTNYCH WZROŚLA.

Warszawa, 20 stycznia. (AW.) Liczba bezrobotnych na całym terenie państwa w porównaniu z ubiegłym tygodniem powiększyła się o 3.963 osób, głównie robotników budowlanych, włókienniczych i niefachowych.

CEREMONIAŁ WRĘCZENIA KAPELUSZA KARDYNAŁSKIEGO NUNCJUSZOWI LAURIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Ceremonia wręczenia przez p. Prezydenta kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi Lauriemu będzie miał przebieg następujący:

25 bm. o godz. 10 rano nuncjusz przybędzie do Zamku w towarzystwie szefa protokołu i w asyście oddziału szwoleżerów. Ceremonia włożenia kapelusza odbędzie się w kaplicy Zamkowej. Dokona jej po mszy odprawionej przez ks. biskupa Galla, p. Prezydent w obecności korpusu dyplomatycznego i rządu. Bezpośrednio po tem szef protokołu wręczy nuncjuszowi odznakę orderu Orła Białego. Po audjencji publicznej w sali ensembelowej, gdzie wygłoszą przemówienia p. Prezydent i nuncjusz Lauri, odbędzie się śniadanie z udziałem p. Prezydenta i dostojników, biorących udział w uroczystości.

PROJEKT PRZEPISÓW O OTWIERANIU I ZAMYKANIU SKLEPÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Ministerstwo pracy opracowało już projekt przepisów o godzinach otwierania i zamykania sklepów. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje w tej sprawie własne wnioski, poczem nastąpią międzyministerjalne konferencje, celem uzgodnienia obu projektów.

Ze sfer zbliżonych do rządu zaprzeczają, jakoby istniał projekt otwierania sklepów w niedziele i święta.

SPRAWA BUDOWY WĘZŁA KOLEJOWEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo) Wczoraj krążyła po Warszawie pogłoska, jakoby w ciągu dwóch miesięcy miała być podpisana pożyczka w wysokości 8 milij. dolarów na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie komunikacji nie o takiej pożyczce nie wiadomo, prawdą jest tylko, że grupa przemysłowców udowolnionych utworzyła spółkę, celem utrzymania koncesji na roboty przy budowie węzła kolejowego i robi starania o uzyskanie na ten cel pożyczki w Ameryce.

Po mowach na Kremlu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. (zo). Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia, kiedy sowiecka Agencja Urzędowa podała do wiadomości publicznej głos urzędowych „Izwestij”, zwrócony przeciwko Polsce, w „Messagero Polonais” pojawił się artykuł, omawiający również stosunki polsko-rosyjskie.

„Izwestja” zajmują się aresztowaniami komunistów w Polsce, a specjalnie białoruskiej Hromady i nie posiadają się z gniewu. Insynuują one, iż przyczyną aresztowań była polityka wobec mniejszości białoruskiej. Odpierają też zarzut, jakoby ród białoruski w Polsce został stworzony przy pomocy i za pieniądze sowieckie, dając, że aresztowania te zdążają do wywołania odpowiedniego nastroju w społeczeństwie polskim i przygotowują to społeczeństwo i zagranicę do zerwania rokowań o pakt gwarancyjny, nakreślony w przemówieniu p. Patka.

Nastroje te, zdaniem „Izwestij”, się ją żywiły, które nie pragną uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Sowietami, a chcą pozostawić sobie swobodę działania na wypadek, gdyby okoliczności pozwoliły Polsce pchnąć do awantury i urzeczywistnić marzenia o granicach z r. 1772.

ZSSR. będzie w spokoju siedział wydarzenia w Polsce, wysuwając na pierwszy plan dążenie do przyjaźni i pokoju z narodem polskim, a jednocześnie będzie demaskować usiłowania, zrzucające na niego odpowiedzialność za wewnętrzne trudności drugiego państwa.

Streszczenie to wskazuje, że zaraz po ogłoszeniu przemówień oficjalnych p. Patka i p. Kalenina, organ urzędowy Sowietów, wystąpił z gwałtownymi insynuacjami przeciwko Polsce.

Tymczasem, uchodzący za wyraz opinii naszego ministerstwa spraw zagranicznych „Messagero Polonais” omawiając tego samego dnia oba przemówienia na Kremlu podnosi, że zarówno p. Patek jak p. Kalenin musieli przemawiać w formie jak najbardziej kurtuazyjnej. Zdaniem „Messagera” zapewnienia obustronne dobrej woli mogą mieć duże znaczenie a ta dobra wola jest obustronnie bardziej ugruntowana, niż to się pozornie wydaje.

Co do Polski to niejednokrotnie wykazywała ona swoje pokojowe zamiary wobec wschodniego sąsiada i pragnie utrzymać nadal dobre stosunki z ZSSR. w przekonaniu, że interesy obu państw nie tylko nie są sprzeczne, lecz nawet zawierają wiele punktów, wymagających ściślejszego zbliżenia i współpracy. Oczywiście ta współpraca musi być oparta na wzajemnej lojalności, lojalności zaś musi się wyrażać przez zaprzestanie wszelkiej akcji agitacyjnej na terenie państwa sąsiedniego.

Jest mowa — kończy „Messager” — o zawarciu paktu gwarancyjnego, jakkolwiek Traktat Ryski stanowi dostateczne zapewnienie pokoju między Polską a ZSSR. Zdaje się nam jednak że nie jest wykluczona zgoda rządu na rokowania o traktat, któryby się przyczynił do trwałego zbliżenia obu państw w ramach zobowiązań międzynarodowych, które Polska zaciągnęła wobec innych państw i któreby odpowiadały intencjom obu stron.

OPLATY ZA KORZYSTANIE Z PRZEDMIOTÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU ZATWIERDZĄC BĘDZIE MS. WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20 stycznia (zo). W „Monitorze” z dnia 20 bm. ukaże się uzupełnienie do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Rozporządzenie to ma bardzo poważne znaczenie, ponieważ na jego mocy uchwały związków komunalnych co do opłat za korzystanie ze świadczeń elektrycznych, gazowych, rzecznych, tramwajowych i wodociągów podlegać będą bezwzględnie zatwierdzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Mis a Marxa bez rezultatu.

Berlin, 20 stycznia. (PAT.). Biuro Wolfa komunikuje: Czyniąc dalsze usiłowania utworzenia rządu środka, odbył dzisiaj rano kanclerz Rzeszy dr. Marx wyczerpującą korespondencję z przywódcą niemieckiej partii ludowej Scholzem. W godzinach południowych przedstawił kanclerz prezydentowi

Hindenburgowi sprawozdanie o wyniku swych dotychczasowych sądowań. Wobec trudności, na które natrafił, w swych usiłowaniach utworzenia rządu środka, złożył kanclerz dr. Marx z powrotem w ręce prezydenta Rzeszy poruczoną mu misję. Prezydent Rzeszy zastrzegł sobie dalszą decyzję.

Pogłoski o rokowaniach polsko-litewskich.

Moskwa, 20 stycznia. (AW). Droga na Rewel nadeszła tu wiadomość, że w Kownie bawi jeden z Radziwiłłów celem prowadzenia rozmów z rządem litewskim w sprawie przystąpienia Litwy do związku państw bałtyckich

zwróconego przeciw Rosji. Wiadomości z tego źródła twierdzą, iż z drugiej strony bawi w Warszawie wysłaniec rządu kowieńskiego w tej samej sprawie.

Czy nowa fala upadłości?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). Z większych środowisk kraju nacierają niepokojące wiadomości o dużym wzroście weksli zaprotestowanych, które wywołują dużą konsternację w sferach przemysłowych i kupieckich obawiających się powrotu nowej fali kra-

chów. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak płynnej gotówki, wobec przypadających terminów płatności na rzecz skarbu państwowego. Zjawisko to jednak uważają za objaw przejściowy.

Zarząd Zw. Młodzieży Komunistycznej pod kluczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (G). Dziś nad ranem wywiadowcy policji politycznej zatrzymali na ulicy Ogrodowej kilku podejrzanych osobników. Jak się okazało byli to znani działacze komunistyczni przywódcy związku młodzieży komunistycznej. Wszystkich w liczbie 6-ciu aresztowano i sprowadzono do urzędu policji politycznej. Przy-

rawizji osobistej znalezione przy nich odezwy o treści komunistycznej, proklamacje i listy członków młodzieży komunistycznej. Okazało się, że zebrał się oni na posiedzenie zarządu, które miało się odbyć pod gołym niebem, bo w mieszkaniu nie czuli się komuniści zbyt bezpieczni.

Bezterminowe zwolnienie osób skazanych na karę pozbawienia wolności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (zo). W „Dzienniku Ustaw” Nr. 5 z dnia 20 bm. ogłoszony zostanie dekret Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy o bezterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności.

Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być zwolnieni, jeżeli odbyli już 2/3 kary, najmniej jednak sześć miesięcy i przez ten czas prowadzili się dobrze.

Skazani na karę dożywotniego wię-

zienia mogą być zwolnieni, o ile odbyli już przynajmniej 15 lat kary.

Rozporządzenie to dotyczy również tych przestępców, którym karę śmierci aktem łaski zamieniono na dożywotnie więzienie.

O zwolnieniu decyduje minister sprawiedliwości, którego decyzja nie ulega zaskarżeniu.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 lutego.

Minister Czechowicz o aktualnych zagadnieniach skarbowych.

Warszawa, 20 stycznia. (AW.). Pan minister skarbu Czechowicz udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej szeregu informacji na temat tak aktualnych zagadnień jak równowaga budżetu, bilans handlowy i pożyczka zagraniczna.

— Jak Pan minister zapatruje się na kwestię równowagi budżetowej?

— Cyfry odnoszące się do wykonania budżetu za r. 1926 były podane do publicznej wiadomości.

Dochody osiągnęły sumę 1.905.7 mil. zł. — wydatki zaś stanowiły 1.882 mil. zł. Osiągnięta w ten sposób nadwyżka wynosi zatem 23.7 mil. zł.

Dla uwydatnienia znaczenia tej nadwyżki przytoczę panu cyfry, odnoszące się do wykonania budżetu za 2 poprzednie lata. W 1924 r. deficyt budżetowy wyniósł 189.4 mil. zł, a w 1925 — 271.2 mil. zł.

Muszę podkreślić znaczenie osiągniętej w 1926 r. równowagi budżetowej dla przyszłości naszych finansów. Przedstawiciele finansjery zagranicznej słusznie bowiem przywiązują do równowagi budżetowej decydujące znaczenie. Bezdeficytowa gospodarka po dłuższym okresie deficytu świadczy najwymowniej o silnej woli uporządkowania finansów państwowych.

Zdolność kredytowa Państwa, żyjącego ponad rozporządzalne środki, z natury rzeczy zawsze jest pod znakiem zapytania. Ten znak zapytania w stosunku do nas w chwili obecnej istnieje już nie może.

— Czy osiągnięta równowaga będzie utrzymana w przyszłości?

— Stanowisko obecnego rządu w tej sprawie jest znane. Nie mogą też wyobrazić sobie Rządu w Polsce, który

budżetowej. Horoskopy na najbliższy okres budżetowy od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 r. zgodnie z uchwałą sejmowej komisji budżetowej przed stawia się jak następuje:

Dochody preliminowano w kwocie 1.985 mil. zł. Wydatki zaś w wysokości 1.981.54 mil. zł.

Oczekiwane wpływy nie mogą być uważane bynajmniej za wygórowane w świetle budżetu za r. 1926, konstatujemy bowiem wzrost oczekiwanych dochodów załadowie o 80 mil. zł. Zaznaczyć zaś muszę, że dochody z danin publicznych i monopolii wykazują z roku na rok tendencję wzrostową. Osiągnięliśmy z tego źródła: w 1924 r. 1.182 mil. zł., w 1925 r. 1.329 mil. zł., w 1926 r. 1.582 mil. zł.

— Jak Pan Minister zapatruje się na kwestię bilansu handlowego?

— Nadwyżka eksportu nad importem w r. 1926 wyraziła się cyfrą 409 mil. pełnowartościowych złotych przyczem nadwyżka ta za miesiąc grudnia stanowi 27.8 mil. zł.

Dają się słyszeć dość często pesymistyczne przepowiadanie, że nasz bilans handlowy może stać się biernym.

Przepowiadano niemne wyniki na listopad, następnie na grudzień, obecnie przepowiada się to samo na styczniu.

Po smutnym doświadczeniu jakiegoś zrobili w r. 1925, obawy i losy naszego bilansu handlowego są zrozumiałe, jednakże nie należy wpadać w przesadę i uzależniać losów państwa od wyników jednego lub dwóch miesięcy.

Jak wykazują cyfry, dotychczasowe przepowiadanie się nie sprawdziły. Wpadającym w przesadę krytykom, szerczącym ze szkoda dla państwa nie uzasadniony pesymizm, mogę odpowiedzieć, że Rząd traktuje to zagadnienie z dostateczną czujnością i znajdzie sposoby zapobieżenia niepożądanym objawom, gdyby one miały nam zagrażać, czego w chwili obecnej nie spodziewam się.

Na zapytanie przedstawicieli Agencji Wschodniej w sprawie pożyczki zagranicznej pan minister odrzekł:

— Dużo już o tem mówiłem i nie chcę się w tem powtarzać, o ile chodzi o szczegóły. Pożyczka nam jest potrzebna przede wszystkim dla stworzenia atmosfery pewności naszego jutra.

Pożyczka zagraniczna da nam możliwość zwiększenia rezerw Banku Polskiego.

Gdy szerszy ogół będzie miał pewność, że pieniądz jest oparty na niewzruszonej podstawie, wtedy dopiero będziemy świadkami odrodzenia się instynktu oszczędności w całej pełni. Od oszczędności zaś zależy odbudowa kredytu wogóle, a w szczególności kredytu długoterminowego.

Mówi się dużo o tem jaka pożyczka jest więcej potrzebna: stabilizacyjna czy inwestycyjna. Jestem zdania, że przede wszystkim jest potrzebne nawiązanie stałego bezpośredniego kontaktu z pewnymi grupami bankierskimi, który zapewni nam dopływ kapitału pieniężnego z zewnątrz.

Kwestia kredytu zagranicznego jest przede wszystkim kwestią zaufania. Jeżeli nie będziemy żyli ponad stan, a przytem będziemy działali według konsekwentnego planu gospodarczego to kapitał zagraniczny do nas przyjdzie na lepszych bez porównania, niż dotychczas warunkach i tempo naszego życia gospodarczego się wzmoże.

Herbata RIEDLA

Z OSTATNIEJ CHWILI

MARX TWORZY RZĄD MIESZCZAŃSKI.

Berlin, 20 stycznia. (PAT.). W godzinach popołudniowych prezydent Hindenburg wystosował do kanclerza dr. Marxa pismo, w którym zwraca się do kanclerza z prośbą, żęby zechciał podjąć się misji utworzenia jak najrychlej rządu opartego na większości partii mieszczańskich Reichu.

Przegląd prasy.

Prasa wciąż jeszcze omawia wykrytą robotę przewrótową naszych komunistów i narodowościowych separatystów.

„Kurier Poznański” stwierdza, że:

Tam, gdzie komuniści nie występują z otwartą przyłbicą, tam zakładano organizacje pod maską narodowościową albo społecznie radykalną (Partia Chłopska i Ballina) i zużywano organizacje te dla roboty wywrotowej. Nici tej roboty się gają aż w Poznańskie i na Pomorze.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać dziwne. Bolszewickie pieniądze białoruskiej „Hromady” naturalnym biegiem rzeczy kierowały się raczej na kręsy. Chodziło tu jednak niewątpliwie o podminowanie całej Polski. A przytem istniały wyraźne poszlaki, że pieniądze na tę robotę płynęły nietylko — z Bolszewii, ale i z Niemiec, i że chodziło tu również bardzo o ziemie zachodnie.

Atak idzie z dwóch stron, z Bolszewii i Niemiec, połączonych ze sobą porozumieniem. Niemcy mają zresztą wprawę w oddawaniu usług — wywrotowcom. Pomagali do przewrotu w Rosji. Dzisiaj, zaś widzieliby chętnie chaos w Polsce. Generalna ofensywa na państwo polskie nie kontentuje się akcją frontową. Zmierzają ona również pośrednio do celu za pomocą podkopywania podstaw państwa polskiego od wewnątrz wypróbowaną metodą roboty rewolucyjnej.

Naród polski winien w odpowiedzi na tę robotę zwrócić się i skupić. Nie będzie to ostatnia próba naszych wrogów. Za długo czekano na ukrócenie tej roboty. Rząd ma obowiązek postąpić w tej sprawie bezwzględnie i z całą konsekwencją. Nie wolno skończyć na dobrym choć spóźnionym początku.

Dla „Czasu” związek między antypaństwową robotą hurtów białoruskich a Moskwą jest zupełnie widoczny, albowiem:

Z Moskwy płynęły pieniądze, agitatorzy, instrukcje, bibuła, agitacyjna broń, a przede wszystkim wskazówki i rozkazy. Komunikacja odbywała się drogą dyplomatycz-

na, dla omylenia kontroli władz polskich. Nie ulegało też wątpliwości, że celem całej akcji jest przewrót społeczny w Polsce, a nie żadne postulaty narodowe białoruskie. Przewrót społeczny, gdyby się był udał, byłby spowodował interwencję zbrojną oddziałów sowieckich i oderwanie się kresów od Polski. — Jest też rzeczą naturalną, że organizacja komunistyczna na kresach utrzymywała łączność z organizacją komunistyczną wewnątrz kraju, a więc przede wszystkim w Warszawie. Dokonane tam równocześnie aresztowania agitatorów wykazały ten związek aż nadto. Znalezione przy nich archiwa w językach rosyjskim, polskim, białoruskim i żydowskim składają się z okólników, sprawozdań, szyfrowanych planów organizacyjnych, rachunków, z porozdzielanych pieniędzy między poszczególne organizacje, a ujawniają tylko to, co po cichu już dawno było wiadome.

Ami w kraju ani za granicą nikt nie uczynił rządowi zarzutu za to, że przeprowadził akcję sparaliżowania całej tej agitacji. W kraju panowało już od dawna zamieszanie, że agitacja ta się rozwija, że odbywa się nawet z coraz większą śmiałością i że rząd — jak się zdawało — toleruje ją. Już sam akt zalegalizowania „hurtów” przez ministra Młodzianowskiego wywołał żywą krytykę swego czasu.

Również i za granicą wrażenie z przeprowadzonych środków obrony przed grożącym nam przewrotem komunistycznym będzie z pewnością dodatnie. Zrozumieją wszędzie, że komunizm jest w Polsce rzeczą importowaną i że rodzimego gruntu w Polsce nie ma. Pieniądze napływające z Rosji robią oczywiście swoje.

„Robotnik” uważa, że „Komintern” zrezygnował z pierwotnej swej wiary w bezpośrednią bliskość powszechnej rewolucji.

Łatwo więc jest „Robotnikowi” „pojąć stan duchowy szczerych zachodnich komunistów”:

Ale z Moskwy nadeszła jeszcze inna ciekawa rzecz — Stalinizm. — Stalin ogłosił wodza i preza Kominternu Zinowiewa za — heretyka, zabrał całą władzę w swe ręce — w Rosji i w Kominternie. — Próżno Zinowiew z Trockim wola-

ją, że „linja” Stalina — nie klasowa, proletariacka, lecz raczej chłopska; że reprezentuje nietylko hasło rewolucji światowej, ale państwowość i „narodowy reformizm”. Stalin z tych krzyków niewiele sobie robi, zaś jego „podręczny” (pomocnik) Bucharin oświadcza w swej rezolucji, uchwalonej na moskiewskiej gub. konferencji („Prawda” z 11. stycznia), że oskarżenie partii o „ograniczoną narodową i narodowy reformizm” „wzдор i kłweta” (oszczerstwo).

Oczywista rzecz, Stalin jest dziś nietylko hasłodawcą, ale i złotodawcą dla Kominternu. — To wielka rzecz. To też główne kadry komunistów idą jeszcze na zachód za Stalinem. Inną jednak — wątpliwa... Jaki? wieloletni wódz i prezes Zinowiew heretyk? Trocki, z taką siłą podnoszący hasło powszechnej rewolucji, heretyk?!

To też rosną rozdzwinki w Kominternie, mimo twardą rękę Stalina. Obradująca w listopadzie 1926 roku 15-ta konferencja rosyjskich komunistów uchwala po referacie Bucharina specjalną rezolucję, proklamując walkę z „antylenińskimi ukłonami” (herezjami) w Kominternie, których zwolennicy solidaryzują się z rosyjską opozycją.

A więc „ukłony” rosną, i muszą rosnać. I jak widzimy, podstawowe przyczyny są dwie: po pierwsze ideologia Kominternu nie odpowiada skonstatowanym nawet przez samych kominternistów siłom i faktom (choćaby „stabilizacji”); po drugie stalinowskie poglądy i metody, zmierzające, według opozycji, do narodowego rosyjskiego reformizmu budzą wielkie zastrzeżenia.

* * *

„Nowa Reforma” zajmuje się mową Bucharina, wygłoszoną w Moskwie na konferencji gubernialnej komunistów przed tygodniem. W mowie tej Bucharin wygłosił położenie międzynarodowe Rosji. Stosunek Niemiec do Rosji sowieckiej wedle sprawozdania „Nowej Reformy” nasłuchił Bucharin w sposób następujący:

Polityka niemiecka waha się między wschodem a zachodem ale już coraz wyraźniej przechyla się ku zachodowi. Bezpośrednio po traktacie Wersalskim Niemcy były państwem uciśnionem i partje komunistyczne mogły popierać politykę niemiecką, mimo jej burzącego

charakteru. Szło bowiem wówczas o możliwość narodowej oswobodzicielskiej wojny w Niemczech. Niemcy byli wówczas całkowicie izolowane, a walka ich nie miała charakteru imperialistycznego. Teraz sytuacja zmieniła się. Niemcy są już nie przedmiotem, ale podmiotem polityki światowej. Stąd wynikają też wahania niemieckiej polityki. W ostatnich czasach zwraca się ona coraz wyraźniej ku Anglii. Niemcy są do tego zmuszone przez wzrost swego przemysłu. One duszą się w nadmiarze swojej produkcji przemysłowej. Muszą szukać rynków zbytu. Ta okoliczność zmusza Niemcy mimo ich tendencji proangielskiej do podtrzymywania dotychczasowych stosunków z Rosją sowiecką. To samo też sprawia, że polityka niemiecka w stosunku do Sowieców ma dążności pokojowe.

W dalszym ciągu Bucharin omawiał stosunek Anglii do Rosji i stwierdził, że Anglia jest głównym wrogiem i jej to wpływy sprawiają

że moralna wojna przeciw bolszewikom nie ustaje ani na chwilę nigdzie. W ostatnich czasach przyłączyli się do niej także socjaliści niemieccy. Scheidemann, gdy w parlamencie niemieckim demaskował pomoc Niemców w zbrojeniu Rosji, działał jak wierny przyjaciel Chamberlaina...

W ostatnich czasach w całym obozie antysowieckim daje się zauważyć rosnące ożywienie. W Gruzji tamtejsi mieniszewicy wznowiają swoje knowania. W Paryżu związany został komitet oswobodzenia Kaukazu pod przewodnictwem pewnego pułkownika francuskiego. Należy liczyć się z tem, że równocześnie z ofensywą polsko-rumuńską (!?) przeciw Rosji sowieckiej wybuchną na Kaukazie rozruchy antysowieckie. O tej zaś ofensywie rzekomej Bucharin mówił tak, jakby stanowiła ona dla niego pewnik niewzruszony.

Jako obronę przeciw tej okrażającej akcji angielskiej zalecał Bucharin kontynuowanie dotychczasowej polityki sowieckiej w Azji. — Kontrakcja bolszewicka przeciw Anglii musi kierować się głow. do Chin i przeciw posiadaczom angielskim na Oceanie Spokojnym. Przedewszystkiem w pobliżu Singapore powinni bolszewicy rozwinąć jak najbardziej energiczną akcję antyangielską.

WŁADYSŁAW WITWICKI. 7)

Usposobienie a budowa ciała.

Ciąg dalszy.

Sam tę chusteczkę batikował i sam ją co rano prasuje kieszonkowym żelazkiem elektrycznym. Lubi dobrze zjeść i jeszcze lepiej wypić i chemie o tem opowiada. Fiut kawioru do śniadania mu wystarcza. Jeżeli wina było trochę za dużo, wtedy Pan Quick, bo tak się nazywa ten okaz, bywa nieco za surowy w manierach a nawet lekkomyślny. Wpada do kabinu, wtedy tam jest czego słuchać, bo szef robi awantury i wypisuje impertynenckie listy do klientów żydów, które sekretarz musi rzucić do kosza; szef jest nieprzejednanym antysemitą. Potem jest uprzejmy, serdeczny, w pysznym humorze, mówi wciąż; dużo i prędko; odbiega od tematu i wraca znowu. Już wychodzi i jeszcze ma coś ważnego do powiedzenia. Ale nie zapomina o nieczem, chyba, że chce o czemś zapomnieć — wtedy zapomina natychmiast. Jednym rzutem oka umie objąć pokój i wszystko, co w nim stoi, i odrazu wie, ile to wszystko razem warte i ile kosztuje z osobna. Jeżeli chodzi o koniunkturę w handlu, ma nos niezrównany. Podczas wojny zaczął nagle wagonami fabrykować lampy karbidowe których nikomu nie było na razie po-

trzeba i doprowadzał tem wspólnika do rozpacz. Na drugi rok brakło gazu i fabryka zrobiła na lampach karbidowych szalony majątek. Jeżeli p. Quick do czegoś zmierza, to zmierza wytrwale i nikt mu nie wytlumaczy, że nie ma racji. Personel biura śmieje się, kiedy o nim mowa; lubią go jednak i przysięgają, że to znakomity człowiek, chociaż mówią, że to skończony bzik! Swojej teściowej urządził raz urodziny u siebie w domu. O drugiej w nocy wrócił skądś autem i zjawił się koło jej łóżka, urzymując w lewym ręku dwa woreczki najprzedniejszej maki a w drugim obrazek olejny w prezencie. Na szóstą rano zamówił muzykantów z miejskiej straży ogniowej z instrumentami detemni do swego mieszkania i ci trąbili na jej cześć do godziny 10-tej rano bez przerwy. Pieśni poważne i wesole, pobożne i nieco lżejsze. A że po południu był deszcz i nie zachodziła obawa pożaru, więc kazał im przyjść drugi raz po obiedzie znowu grać i ugościł ich przytem znakomicie. Pod oknami zaczęło się gromadzić zbligowisko, żona i teściowa mdlały, on wyszedł na balkon i przemawiał do zgromadzonych. — Dość, że oddano go nareszcie do zakładu obłąkanych. To mu nie popsuło humoru. Zaraz się zapoznał ze wszystkimi w zakładzie i zaczął być w najlepszych stosunkach z każdym, od lekarza naceln. począwszy, orał się tu i ówdzie do jakiegoś zajęcia, wiedział, gdzie i co i kiedy trzeba

zarządzić, czy zrobić. W pokoju miał niedługo masę poduszek na kanapie, firaneczki, frendzelki, drobiazgi, kołki cję swoich fabrykatów, porcelanowego słonia z lampką wewnątrz do pochłaniania dymu z papierosów, szczerkę do czyszczenia rzeczy, która gra za każdym pociągnięciem, i paczkę papieru klozetowego, która za każdym oddaniem kartki gra melodię płoski: „Cieszcie się dzieci, dopóki gwiazdka świeci”.

Sam o sobie powiada Pan Quick: ja jestem przecież nieoceniony: moja żona zupełnie nie wie, ile ja jestem wart.

Oto obraz cyklotymika. Nie najbardziej charakterystyczny, ale bardzo jaskrawy i plastyczny.

Temperament cyklotymików może mieć rozmaite odmiany zawarte między dwoma biegunami niejako: między skrajną depresją z jednej strony a maniakalnym humorem z drugiej. — Temperament schizotypików waży się pomiędzy innemi ostatecznościami: skrajnym rozdrażnieniem, patosem afektu z jednej strony a zupełnym ośpieniem uczuciowym, oschłością z drugiej.

Cyklotymicy dzielą się na kilka grup, a mianowicie: 1) wesołych gadułów, 2) cichych humorystów, 3) spokojnych ludzi czułego serca, 4) wygodnych sybarytów i 5) energicznych praktyków.

Natomiast schizotypicy rozpadają się na 1) subtelnych, wykwalifikowanych

rystokratów z natury (nie koniecznie z rodu), 2) idealistów nie z tego świata, 3) zimnych, żadnych władzy egoistów, 4) suchych pedantów i 5) ludzi bez serca.

Z pośród ludzi wybitnych do typu cyklotymicznego wypada zaliczyć Lu tra, Darwina, Humboldta, Hansa Thome. Wszyscy objawiają w budowie ciała typ pyknotyczny. W pracy artystycznej, jako literaci albo plastycy, ci ludzie są realistami. Kochają się w przedmiotach przedstawianych, kładą nacisk na treść, która w ich dziełach bywa bogata, rozległa, pełna żywych, znakomicie dojrzałych i jędrzych szczegółów, i dla treści zaniedbują nieraz mimowolnie formę. Gubią się, bywają rozwlekli. W pracy naukowej zaznaczają się najwięcej jako przyrodnicy, uprawiając nauki opisowe, indukcyjne, znakomicie popularyzując — ścisłość nie jest ich silną stroną. W życiu praktycznym znakomicie organizują, puszczaają w ruch instytucje, czują doskonale koniunkturę na rynku, umieją się stosować do warunków i okoliczności. W życiu towarzyskim pożądaną, śmieją się i płaczą z drugimi. Kochają na ogół łatwo, dużo, szczerze i po prostu. Postawieni na czele mas zaznaczają się jako sprawni organizatorzy w wielkim stylu, mistrzowie kompromisu w polityce, albo popularni wodzowie, którzy śmiałym impetem umieją w puch rozbić przeszkody.

(C. d. n.)

Słowacy w rządzie praskim.

Praga, w styczniu.

Na ostatnim posiedzeniu obu klubów parlamentarnych słowackiego stronnictwa ludowego, najsilniejszej organizacji politycznej na Słowaczynie, zapadła doniosła nad wyraz uchwała: ludowcy słowaccy postanowili wysłać swych przedstawicieli do gabinetu koalicyjnego p. Swehli. A w niespełna kilka godzin po powzięciu przez Słowaków powyższej decyzji prezydent Masaryk mianował dwu wybitnych członków słowackiego stronnictwa ludowego, a mianowicie dr. Gažika i dr. Tiso ministrami w gabinecie koalicyjnym.

Wejście ludowców słowackich do rządu czeskosłowackiego jest wydarzeniem politycznym o pierwszorzędnej doniosłości, a to zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i ze stanowiska międzynarodowego. Słowackie stronnictwo ludowe stało w opozycji wobec rządu praskiego już od roku 1921. Ludowcy słowaccy opuścili wówczas wspólny klub parlamentarny czeskosłowackich posłów ludowych, zakładając równocześnie swój własny klub parlamentarny. Słowacka partia ludowa rozporządzała zaledwie 12 mandatami poselskimi. Sytuacja pod tym względem zmieniła się jednak w r. 1925, kiedy to ludowcy słowaccy zdobyli podczas wyborów parlamentarnych 23 mandaty sejmowe, stając się tym samym najsilniejszym stronnictwem politycznym na Słowaczynie. Opinia czeska uświadomiła sobie już wówczas, że sprawowanie rządów w państwie, a w szczególności na Słowaczynie, bez udziału najsilniejszego stronnictwa słowackiego było na dłuższą metę nie do pomyślenia. Sytuację komplikowała ta okoliczność, że w rządzie praskim obok czeskich stronnictw mieszczańskich reprezentowane były również dwa stronnictwa socjalistyczne, które oczywiście znakomicie sobie uświadomiły, że porozumienie Pragi z ludowcami w wysokim stopniu wzmocniłoby żywioł mieszczański i konserwatywny w rządzie czeskosłowackim; dlatego przeciwdziałały porozumieniu.

Tymczasem w rządzie koalicyjnym p. Swehli, składającym się, jak już powyżej wskazano, z przedstawicieli stronnictw mieszczańskich i socjalistów czynnych, zaczęły się na tle zagadnień gospodarczych zarysowywać pewne różnice poglądów, które stały się pogłębiając, doprowadziły wreszcie do upadku koalicji ogólnonarodowej. Następstwem tego było zorganizowanie nowej większości parlamentarnej wybitnie burżuazyjnej, która wkrótce doprowadziła do utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego przy udziale tylko mieszczańskich stronnictw politycznych. Odbiło się to kosztem wprowadzenia do rządu przedstawicieli Niemców czeskosłowackich. Słowackie stronnictwo ludowe, z którym po upadku koalicji ogólnonarodowej podjęto pertraktacje, zajęło względem nowego rządu stanowisko życzeniowe, dając tym samym do zrozumienia, że byłoby skłonne do mieszczańskim gabinetem koalicyjnym ściśle współpracować.

Podjęte w tym kierunku rokowania doprowadziły do osiągnięcia zupełnego porozumienia między praską większością rządową a Słowakami. W wyniku tego porozumienia zniesione zostało ministerstwo dla Słowaczyny — którego kierownikiem, dr. Kallay, niezwłocznie zgłosił swą dymisję. Agendę ministerstwa tego prowadzić będzie krajowy komitet słowacki wraz ze specjalną komisją rządową, w której skład wejdą słowaccy członkowie gabinetu t. j. minister oświaty dr. Hořdza, minister unifikacji dr. Gažik i minister zdrowia dr. Tiso.

W Pradze przypisują wielkie znaczenie dokonaniu porozumienia.

B.

„Zaraza, która idzie przez całą Polskę”

Czego się lęka liberalny p. Thugutt?

(Znak.) Sfery liberalne w Polsce już od dłuższego czasu czują się nieswojo i coraz to częściej zdradzają ostre objawy niezadowolenia i szczerego niepokoju. Nie tylko w Polsce zreszta. — Niema bodaj wydatniejszego i bardziej typowego kryzysu w duchowym życiu społeczeństw całej Europy powojennej od kryzysu myśli, światopoglądu liberalnego. Nic też dziwnego, że coraz liczniejsze są przejawy głębokiej troski, jaka chorążyczki tego degenerującego się prądu kultury dwudziestowiecznej ogarnia na widok nieubłaganej zbliżającej się katastrofy mentalności liberalnej w Europie współczesnej.

W Polsce szczególnie liberalizmowi od szeregu miesięcy powodzi się coraz gorzej, coraz gwałtowniej skazy się on musi na osamotnienie, które usposabia go zgrzytliwie i gderliwie. Przewrót majowy, który zrazu tak radośnie nastroił naszych liberałów, drżących przed widmem nacjonalistycznej „reakcji endeckiej” — zgoliła nadziej ich nie usprawiedliwił. — Przeciwnie. Wyraźne dążenie do wzmocnienia władzy wykonawczej kosztem demoliberalnej instytucji parlamentarnej, w istocie zaś rządy od przeszło pół roku jednego człowieka, gwałtownie, żywiołowo — rzecz można — potęgująca się tęsknota całego społeczeństwa za bezspornymi autorytetami, za zdolnym rozumie rozkazywać i kontrolować wykonywanie swych rozkazów rządem, coraz widoczniej nobywatelona i powszechniejsza gotowość do dyscyplinowania i bezwzględnej podporządkowania się autorytetowi i rozkazom takiego rządu — to są wszystkie najostrzejsze objawy, które mocno trącają grawitacją ku biegunowi różnym idealom, aniżeli ten, jakie przyswieszczała zbankrutowanej doktrynie liberalnej.

Nic też dziwnego, że polski Nitti, chorąży liberalizmu rodzimego chowu, p. Stanisław Thugutt bardzo rychło zrozumiał, że przewrót majowy to nie jest interes, na którym liberalizm polski mógłby utyć i dlatego rezygnując do tego interesu nie przyłożył. Co więcej. Przed jakimś miesiącem bardzo niedwuznacznie wypowiedział się w „Kurjerze Porannym” o wartości przewrotu z punktu widzenia interesów i ideologii liberalizmu. Nikt bodaj silniej nie potępił tego przewrotu aniżeli ten, którego nazwisko jak sztandar wywieszają ongi ci, którzy w maju w pierwszych szeregach maszerowali na Belweder.

Wakury liberalizmu w międzyczasie widocznie dalszej gwałtownej uległy bałstie, skoro p. Thugutt znowu przerwał swe milczenie i w zbliżonym do sfer liberalno-wolnularskich tygodniku „Sterze” wystąpił z bardzo pryncypialną apologią naczelną zasady liberalizmu: wolności, której przeciwstawia się „u nas — jak pisze — od pewnego czasu jako jedyny i najważniejszy środek ratunku — zasada karności”. Już samo przeciwstawienie tych dwu pojęć: wolności i karności jako zasad względnie celów dwu różnych światopoglądów traci mocno logikę, kuchenną. — Gdy bowiem wolność w najgłębszym tego słowa znaczeniu musi być ideałem każdego zdrowego a więc przede wszystkim racjonalistycznego ustroju społecznego, to karność, rzecz jasna — nigdy tą dostojną rolą nie może być zaszczycona. Jest ona tylko — jak słusznie zresztą p. Thugutt powiada — „najważniejszym środkiem”, który wysoki ideał prawdziwej (nie demagogicznej i tuzinkowej) wolności zbliżyć ma właśnie ku materialnej rzeczywistości. Gdyby p. Thugutt napisał, że wolności przeciwstawia się u nas tyranja, despotyzm, czerezwyczałka, niewola, wówczas logika przeciwstawiania musieliby u-

cierpieć. Ale, gdyby p. Thugutt tak napisał, to napisałby oczywiście nieprawdę a jako uczciwy pisarz, napisać tego nie mógł. Musiał tedy i wolał p. Thugutt pozostać raczej z logiką w niezgodzie, bo czyż prawdziwa, obywatelska karność może tworzyć przeszkodę na drodze do prawdziwej wolności? Nie ulega wątpliwości, że sprawa ma się wręcz przeciwnie. Tylko, przez organicznie pojętą i stosowaną karność dojść można do organicznej, rzetelnej wolności.

Z najwyższym i najgłębszym przekonaniem odrzucając definicję karności, ułożoną przez p. Thugutta. Karność nie jest „poddawaniem się woli większości”. Gdyby ta definicja była prawdziwa i gdyby nią był się kierował naród polski w czasie niewoli, ileż nieszczęść byłoby sobie zgótował i czy wogóle doczekałby się niepodległości? Ale pocóż zwracać się do czasów niewoli. Jakżeż to ułożyło się życie w Polsce odrodzonej w ciągu lat ośmiu poddając się karze aż do zupełnej bierności, woli większości parlamentarnej? Twierdzić wręcz przeciwnie: poddawanie się karze większości demo-parlamentarnej, o partej zwłaszcza na takiej, jak obecna ordynacja wyborcza, prowadzić może — jak pouczało nas doświadczenie — do czegoś wręcz przeciwnego, aniżeli wolność, bo do anarchii.

Karność — twierdzić — jest dobrowolnym i radosnym samoograniczeniem tych popędów egoistycznego używania i wyżywiania się które dyktowane przez najgłębszy instynkt społeczny interes najwyższej organicznej zbiorowości tj. narodu, każe nieomyślnie złożyć na swym ołtarzu. W wyznaczeniu zaś istoty i granic interesu narodowego, któremu karne obywatel winien się podporządkować, dopomagają instynktowi te bezsporne w narodzie autorytety, które jego ośrodkowe, rozstrojowe tendencje (jak to dotychczas czyniły partie polityczne) ale która skupia dośrodkowo i całkuje organicznie obiektywne jego i niepodlegające zakwestii nowaniu interesy. Tak organicznie pojęta karność prowadzi do prawdziwej wolności tj. takiej, w której każdy obywatel państwa czuje się jej świadomym, dyscyplinowanym współtwórcą. Taka karność jest niezbędną w Polsce każdemu obywatelowi, jest szkołą kultury i prawdziwej wolności państwowej. Świadomość konieczności takiego organicznego przeszkolenia psychiki w społeczeństwie była właśnie jedną z naczelných przyczyn powstania Obozu Wielkiej Polski.

Pan Thugutt zżyma się na Obóz Wielkiej Polski, że taki postulat karności w swej pracy organizacyjnej wysunął, wnioskując karkołomnie, że taka karność knebluje wolność, której w Polsce — jego zdaniem — jest stanowczo za mało. To zdumiewające odkrycie popiera p. Thugutt (b. przewodniczący komisji do badania więzień, która — jak wiadomo — na podstawie swych studiów odparia zarzuty zagranicy o „białym terrorze” w Polsce), takim sugestiami, jak przepełnienie więzień niewinnymi ludźmi (czy p. Thugutt miał tu na myśli gen. Rozwadowskiego, czy posłów z Białoruskiej Hromady?), arcyjemną opinią o policji, wśród której są „wykolejenci i degeneraci”, o sądach, których wyroki niekiedy budzą w obywatelu „rozpac i bunt”. Nadto skarży się na terror w dziedzinie ducha, na brak tolerancji, na niechęć do propagandy pacyfizmu, na „pruski” stosunek do mniejszości itp. tendencyjność i doktryneryzm tych „zarzutów” leży jak na dłoni, po cóż więc z nimi się rozprawiać? P. Thu-

gutt obawia się, że gdyby szerokiej masie chłopskiej rzucić zamiast hasła wolności nakaz karności, to „w niejednej ciennej głowie zrodziłoby się potworne podejrzenie o chęć powrotu do pańszczyzny, o wskrzeszenie pańskiej Polski”. Jesteśmy wręcz przeciwnego zdania. Obawiamy się, że gdyby w tych masach szerzyło się dalej propagandę ultraliberalnej, mechanicznie pojętej wolności, agitację za tem, aby od państwa tylko brać i żądać praw, a jak najmniej mu dawać z siebie — to w prostej drodze zaprowadziłoby się je do anarchii, kto wie zaś, czy tu i ówdzie nie zachęciłoby się tych mas do wskrzeszenia metod, których używał apoteozowany dziś przez żydowskich poetów w Polsce Jakób Szela.

Wódz liberałów polskich jest głęboko zaniepokojony tem, że Obóz Wielkiej Polski wysuwa na front swej ideologii postulat kształcenia i kultury obywatelskiego względem narodu i państwa. Przerażenie jednak szczerze ogarnia go, że „tu zaraza idzie przez całą Polskę”, że „wielobienie karności” (która zdaniem p. T. jest „choćta drugorzędna”) „spotyka się dziś w środowiskach całkiem niepodważnie demokratycznych”, że „starzy, osiwiali w walce, jak najbardziej szanowni i kochani ludzie myślą dziś, iż troszeczkę łagodnego faszyzmu przydałoby się Polsce”.

P. Thugutt jest niepocieszony, opuszczając go i jego ideały nawet najbliżsi „kochani ludzie”, zdradzają romantyczny, zeszlowieczony sztandar, na którym wypisano „za naszą i waszą wolność”. Co się dzieje, jak się czasy zmieniają gwałtownie. Społeczeństwo odrzucając nie tylko zasadę wolności, ale wszystko, czem ludzkość żyła od roku 1789... P. Thugutt stanowczo źle się czuje w podmuchach wiosennych tych nowych wichrów ideowych i zdradza wybitnie skłonność do ucieczki od takiego życia, w którym nicma dlań miejsca i które mu się wydaje smutne i nieładne. Wierzymy temu zacnemu marzycielowi z ubiegłego stulecia, że istotnie szczerze tę katastrofę przeżywa. Nikt jej jednak w mocy nie jest już odwrócić. To, co dla p. Thugutta jest mogiłą doktryny, dla nas stało się zwiastunem i gwarantem nowego, twórczego życia i prawdziwej, rzetelnej wolności.

Zruchu wydawniczego

x „Myśl Narodowa”. Ostatni (2) numer dwutygodnika „Myśl Narodowa”, poświęcony jest przeważnie literaturze. Red. Zygmont Wasilewski i całość w nim niezwykłe interesujące, świetnie napisane studium o twórczości J. K. Hakowskiego. Pierwsza to w naszej literaturze krytyczna praca o wybitnej postacie, dążąca z tą samą umiarkowaną wprowadzającą w głąb psychiki twórcy, do jakiej Wasilewski przyzywał swych czytelników monografiami o Kasprze wicz i Goszczyńskim. Znakomity historyk sztuki, Władysław Kozicki, pracujący od dłuższego czasu nad monografią o twórczości malarskiej Rodakowskiego, podaje znalezione w papierach po artyście, nieznaną wiersz Norwida, napisany pod wrażeniem słynnego obrazu Rodakowskiego: „General Dambinski”. Józef Birkenmajer rozpatruje szczegółowo nowe wydanie „Dzieł literatury polskiej” Wojciechowskiego. W szeregu krótkich notatek omówione są ostatnie książki: Beaty Obertyńskiej, W. Filochowskiego, M. Siedleckiego, J. Duerra oraz podany jest szereg informacji o ostatnich nowościach z literatury francuskiej, angielskiej i niemieckiej. Piękny wiersz p. t. „Groza nadkajana” zamieścił utalentowany poeta Stanisław Bakowski. — Artykuł wstępny p. t. „O dobro iaj wyższe” jest bardzo cennym przyczynikiem do toczącej się od dłuższego czasu dyskusji na temat stosunku nacjonalizmu do religii, zagadnienie roli religii w życiu jednostki i narodu porusza też filozof i krytyk waleński, Stanisław Cywiński, podkreślając twórcze wartości żywioły katolicyzmu, które są „najlepszym dowodem Boskiego jego pochodzenia i stałej Boskiej nad nim opieki”. — Aktualnym zagadnieniem politycznym poświęcony jest felieton „Librum Veto” Al. Świętochowskiego, oraz obszerny „Przegląd polityczny”.

Cena zeszytu 1 zł. (Prenumerata kwartalna 6 zł.) Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Z TEATRU.

Wieczór tańców Maryli Gremo.

Wieczór tańców p. M. Gremo miał miejsce w Teatrze Wielkim w ubiegły poniedziałek. Przystępując do oceny tej produkcji zaznaczę, że p. Gremo posiada bardzo dobre warunki zewnętrzne: dobre, doskonałą budowę, lekkość ruchów, a przytem piękne stroje podkreślające odpowiednio efekty danego tańca. Także i kunszt swój technicznie opanowała p. Gremo w dużym stopniu i zu. osiągnęła ogromną giętkość ruchów przez dobre opanowanie ich dynamiki, umie też posługiwać się statyką ciała, ma poczucie dynamiki muzycznej, ba, może nawet i wie o tem, że w sztuce tanecznej „nie może być nic gorszego od gestu nieusprawiedliwionego” (Delsarte). A jednak nie za długi gest jej jest dobrze usprawiedliwiony, choć stara się go uzasadnić.

Mimo to w tańcu jej są momenty, które nazwałbym zdawkowem, nie wypływającym z konieczności wewnętrznej treści utworów interpretowanych. Nie uwzględniła też należycie, tak bardzo decydującej rzeczy w swym kunszcie jaką jest: wyrazista mimika twarzy. Należałoby więc pogłębić stronę sensywną tj. przyswoić sobie prawa znaków zewnętrznych — wypływających z treści wewnętrznej.

Inna rzecz, że program p. Gremo nie obfitował w głębsze problemy, raczej treść jego unosiła się na motylach skrzydłach swawoli i płochości bujającej najchętniej w dziedzinie przeżyć naskórkowych, jest to oczywiście kunszt swego rodzaju, lecz a la longue nużącym swą jednostajnością. Zresztą specjalna publiczność, która szczerze zapiekła się była innego zdania najgoręcej oklaskiwano właśnie „Wspomnienie z balu” Holmes’a, gdzie efektem głównym był strój — a właściwie pół-strój balowy. Bisowano też i „charleston” (muzyka tegoż autora) który był ostatnim punktem programu.

Sumując swe wrażenia powiem, że p. Gremo w chwili obecnej posiada, godne uznania, wysokie przygotowanie techniczne. Chcąc jednak być artystką w większym stylu, musi dawać artystyczne przeżycia głębszej natury.

De produkcji tanecznych akompanjowała na fortepianie p. Dora Gremo.

Witold Friemann.

Od Redakcji. Nasuwa się pytanie dlaczego kierownicze czynniki teatralne nie wykazują żadnej twórczej działalności, a nudę wiejącą z gmachu teatralnego rozpraszać musi dopiero prywatna inicjatywa.

ARTUR SCHROEDER.

9)

Gwiazdy wschodzą.

(Ciąg dalszy.)

W zatoczce klasztornej było prawie zupełnie ciemno, tak, iż zaledwo z bliska dojrzeć można było małą, krępa postać Brata Furtjana, zbliżającego się do łodzi, chwilejającej się u żelaznego piętka. Szedł z większym, niż codziennie trudem, przystawał, kulął się, żegnał, szepcał słowa modlitwy, którą miała wypłoszyć lęk bijący mu w piersiach, skroniach, gardle, tamujący mu ruchy i potem zinnym zlewający ustawicznie całe ciało.

Przemagał się, przypominał ślub, ostrzegał się, że robi to dla zbawienia duszy Marija, odnawiał w myślach fragmenty jakiegoś psalmu, który mieszał mu się z tekstem innej modlitwy, podniecał się wspomnieniem drwającej twarzy (widział dokładnie) Ojca i jego tonem, który bolał go jak cierni wbity w ciało — i ciągle bał się, bał okrutnie każdego załomu skały, każdego poruszenia kamieni, każdego plusku fali. Przystawał nieruchomo, jakby chciał wrócić, lecz wstyd, żal do Ojca, iż myślał, że był może nie-trzeźwy, co mu się nigdy nie zdarzyło, lub też że płótł jak dziecko zaspiane, dodawały mu nowych sił na

Przed premiera „Róży” Żeromskiego

Dziś ukaże się na scenie Teatru Wielkiego wspaniały poemat Stefana Żeromskiego „Róża” — według scenicznego opracowania L. S. Schillera i W. Horzycy.

W plejadzie wielkich dzieł Żeromskiego „Róża” stanowi trwały dokument i nieśmiertelny pomnik męczeńskiej walki ducha naszego narodu z ciemnymi demonami niewoli. To przejmujący rapsod, wyśpiewany na cześć imiennych i bezimiennych bohaterów tej walki o najwyższe dobro człowieka: o wolność — i najwyższe dobro narodu: niepodległość. „Róża” wydana w roku 1908, jest antystycyście utrwalała wizję krwawej ofiary i drogi krzyżowej proroków i bojowników wolności, niesamowitą wizję ponurych ogrodców — wiezień, zdrajc judaszowych, stacyj kalwaryjskich i wszelkich katuszy odkupicieli ojczyzny, a wreszcie ich Golgoty — szubienicy, opromienionej nieziemską aureolą: apoteozą śmierci, poniesionej w imię wolności i pokoi życia.

Jest to potężny dramat duszy polskiej, dławionej nie tylko mękami niewoli, lecz szarpanej także wszystkimi katuszami współczesnego życia: jego niedzy, ohydy i rozpadości. Dramat to porywający dantejską żarliwością i głębią ujęcia ideowego oraz siłą i barwnością ekspresji. Nieporównany artyzm słowa Żeromskiego, przedziwny demonizm jego spostrzegawczości i wyobraźni świeci tu prawdziwe triumfy.

Wśród mnogich bohaterów dramatu główna, centralna, reprezentatywna postać jest Czarowie, Prometeusz apetyny, bohater romantyczny — nosiciel wiary w jednostkę opatrności. Czarowie to nosiciel sumienia Żeromskiego, medium jego naj-

głębszych dumań i proroczych wypowiedzi: rostać idealna, nadsz człowiek — promienny refleks wieczystej idei na ciemnym tle ohydy i powszedniości życia.

Dramat Żeromskiego miał być najżywotniejszą prawdą, ostatnią wypowiedzią i krzykiem współczesności, za przeczeniem historycznego romantyzmu polskiego. Ale to kosmiczne ujęcie ideowe, ten reprezentatywny bohater, przeciwstawiający się jaskrawo swemu środowisku i współczesnej rzeczywistości, nie tylko polskiej ale całego świata — nadaje „Różę” charakter i piętno par excellence romantyczne, a nawet mesjaniczne. Te dwa ideowe bieguny dramatu czyują zeń nowoczesne misterium narodowe, którego najgłębszym, mistycznym motywem jest tajemnica wiekistej mocy i nieziszczalności siły ducha ludzkiego.

Cztery akty dramatu, ukazane w 2 obrazach, to coraz nowsze, tragiczne etapy bezustannej, nieubłaganej, okrutnej walki jasnego ducha z szatanem, żywego człowieka i żywego narodu z brutalnym gwałtem i przemocą najeźdźców. To stacje krzyżowe krwawej męki niewoli i ucisku, pełne ułomnej grozy i potężnie wibrującej dynamiki. Otwierają one przed nami niesamowicie wprost zautki i manowce życia i duszy ludzkiej, rozświetlają przed naszymi oczyma nieskończone perspektywy w otchłanność głębie istnienia.

Sam twórca „Róży” jawi się tu, jako niezmierny trybun i niezłomny bojownik wolności — ostatni Prometeusz polski. Jawi się, jako genialny artysta, który bez względu na kierunki i programy swej myśli, jest przede wszystkim jednym z najgłębszych wyrazieli duszy narodu i — tym z najżarliwiej młodych synów ojczyzny.

Sztuka i ekran.

Kino Lew: Kawaler srebrnej róży. — Wytw. Pan-Film Wiedeń. Reż. Rob. Wiene. — Kopernik - Marysieńka: Buster Keaton. „Jedynaczka króla między”.

Pomysł filmowania popularnych oper i operek nie należy do szczęśliwych. Widzeliśmy w tym sezonie kilka takich prób i wszystkie one cierpiały na wspólną wadę: oto pozbawione swej najistotniejszej części, jaką jest muzyka i taniec, tracą cały swój czar. Podobnie rzecz się ma z ostatnią kreacją znanego skądinąd reżysera Rob.

Wiene’a (realizatora Mabuzego i Caligari’ego). Mimo dość interesującej intrygi reżyser nie miał pola do popisu i oprócz kilku drobnych scenek nie dał nic większego. Piękny i młodzieńczy Jacques Catelaine okazał się w przebraniu kobiecem zgrabną pokojówką, Hugnette Duflos do swej roli nie wniosła nic, prócz urody. Zajmująca krea-

krótka chwila, tak, iż znowu raźniej posuwał się naprzód.

Wszedł na jakiś mniejszy kamień, który wysunął mu się z pod nóg i potoczył się głośno, co go znowu tak przeraziło, że na chwilę przyniósł oczy, przycisnął do piersi beczenny dar Ojca: szkapierz z relikwiami, a trzęsące się wargi wyrzucały zdyszczanym szeptem słowa jakichś zaklęć. Cekał tak bez ruchu na coś, co teraz stać się musi, chyba że Bóg miłosierny nie opłści mizernego sługi i osłoni go najśłodsza łaska.

Cicho było. Tylko morze coraz silniej miało się o skały i nikt, ciepły wiatr przesunął się szczelinami.

Otworzył znowu oczy, odetchnął głęboko raz i drugi, pocieszył się myślą, iż tam za gwiazdami Opatrzność widzi jego wysiłek i zna serce jego, które nie z pychy, nie z ciekawości, nie dla siebie przecież...

Oczy jego dojrzały nagle światło w stronie klasztoru. W oknie Ojca!

I znowu przypominał sobie wszystko. Nie wierzy mu, nie ufa jego słowom, śmieje się nawet i aż dziw, że nie boi się o duszę Marija. Nie sądzi Ojca, on najlichszy z pośród Braci, wie jaką przepiękną jest mądrością i naprawdę Chrystus w codziennej Komunii kocha go bardzo, ale, ale...

Nie umiał sam dokończyć tłoczących się myśli i żał zbierał go coraz większy. Nie śmie nawet przypuszczać, że Opatrzność może jego biedę-

te, w przeogromnym swem miłosierdziu wybrała, by uratował jedną duszę. Zdążył się takie sprawy, wszakże sam Ojciec mówił. A teraz może, rozmawiając z Mariem, w tej chwili, w duchu śmieje się z niego i czeka kiedy łada moment przyleci i przyzna się, że to przywidzenia i że dłużej już nie może, bo się boi, sam nie wie czego. To nagle światło do dało mu siły, rozstrzygnęło o wszystkim. Energicznie już zbiegł do zatoczki, wskoczył do łódki, odwiązał sznur. Teraz jeszcze zaświecić latarkę! Słyszał przecież o tem. Być może, wszystkie zle siły loca uoca do światła, jak cmy. Napewno tak jest!

Ręce mu jeszcze strasznie drżały, kiedy zapalał latarkę, ale już przed niczem się nie cofał. Bóg tak widocznie chciał. A któż jest silniejszy nad Niego? Zaraz, ile to tysięcy hufców szatańskich zważyło się na wyprzedzanie, ciało św. Franciszka, a on je stracił wszystkie. Boże bądź miłościwi, nie przygrywnie się do świętych, tylko tak w biednej swaj głowie myśli sobie, że jeżeli na niego jeden tylko szatan, który go weźmie za Brata Marija, to przecież Bóg mu da siły. Wierzy w to bardzo, wierzy i Ojciec Anselmo. Ale jak uwierzyć?... Odcie do wód?...

Nowe zwątpienie i opuszczenie rąk bezradne. Ale tylko na chwilę. A niechby znowu nie uwierzył, on to przecierpi, a ślub wypełnić musi — musi!

cie stworzył Michał Bohnen, jako pod tatusiały konkurent. Ocena filmu wypadłaby może korzystniej, gdyby nie szalone tempo krecenia, w jakim go nam podano. Poszczególne sceny skakały wprost do oczu, a wielu napisów nie można było odczytać. Z muzyki Straussa nie wiele pozostało w interpretacji zespołu Lwa.

Kino Kopernik i Marysieńka wystąpiły z „serią” komediową. Komizm Bustersa Keatona to zupełnie odrębny rodzaj komizmu. Nazwałbym go „syntetycznym”, a cechuje go niezrównany stoicyzm i powaga, z jaką ten artysta przytłumia najbardziej groteskowe kaprysy losu. Zapewne, sensu głębszego trudno się w tem doszukać, ale kto chce na chwilę zapomnieć o troskach codziennych, ten winien zobaczyć, w jaki sposób Buster wcielił w życie nonsens, z jaką rezygnacją oświadcza się po kolei siedmiu kandydatkom do stanu małżeńskiego, aby o trzymać upragniony spadek. Sceny zbiorowe, zbudowane wedle zasady „boule de neige” (kula śnieżna, która spadając rośnie do niezwykłych wymiarów), budzą kaskady śmiechu.

Uzupełnieniem programu jest „Jedynaczka króla między”, historia lekkomyślnej milionerki, udającej chłopczyce i dzięki niebezpiecznej przygodzie zapamiętanej w kochającą żonę i dobrą gospodynię. Film na modłę amerykańską, w miarę sentymentalny i dołaze się kończący; pod względem reżyserskim przepysznie wypadła scena walki pary bohaterów z rozszalałym żywiołem wodnym. st. II.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NA KARNWAŁ
OSTATNIE NOWOSCI dla Pań
w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA
ANTONI UWIERA
Lwów — ul. Halicka 10.
Pole w Tarnopolu — Drohobycz —
Strzów. p. 10837

PRZECIW GRYPIE !!

najsilniejszy jedyny w Polsce
o mocy 74%
RUM JAMAICA
n478 LAMB & SON LONDON
do nabycia w handlu ATLASA Rynak 45.

Energicznie odepchnął się od brzegu, opłynął część wysepki, wrócił do zatoczki, chwilę czekał, wreszcie mimowoli wypłynął na morze w stronę niewidocznego już półwyspu. Wytrzymał. Nic, tylko głęboko chwilejająca się rozgryzła woda, po której, jak ogniki, skakały odbicia jasnych już gwiazd. Woda podrzuciła je w górę, wciągała w siebie, przykrywała pianą fal, zatapiała, a one wydobywały się znowu i w swawolnym tańcu prześcigały się wzajemnie, skacząc jedna przez drugą.

Brat Furtjan zatrzymał się, rozglądał dookoła, powoli nawrócił do wysepki, wypatrując pilnie wszystkie zagłębienia brzegu. Światło z okna Ojca znowu go ukłóło, zdawało mu się nawet, że drga jakby ironicznie i przywołuje go do wstydlwego powrotu.

A może istotnie nie? Choć przecież widział, widział! Oczy mu Bóg dał zdrowe. Strach ustąpił miejsca jakiejś zawiedzionej szczytnej nadziei, zniechęcenie ogromne i powoli ogarniająca go senność wytrącały mu wioskę z rąk. Czy to możliwe? Nie, nie! Przysięgnął na wszystko. Chyba, chyba, że Bóg za jakieś przewinienie, którego nie pamięta, poraził jego oczy złąwą zwoźniczą... A jednak raz jeszcze się wróci. Nie, nie wywołuje złego, tylko... tylko — sam nie wiedział jak sobie odpowiedzieć.

(Dok nast.)

WIERSZEM.

Ministrowie na objazdach.

SKŁADKOWSKI.

Starosta był chory i leżał w łóżeczku
I przyszedł Składkowski: „Jak się
[masz koteczku?“
— Żle bardzo: starostwo na kresach
[mnie boli
I pan mnie, ministrze, dobijasz po-
[łowi.
„Ja? jakto? Wszak leczyć przesła-
[tem przed laty.
„A teraz już tylko objeżdżam powia-
[ty.“
— A właśnie. I tu się nieszczęście
[zaczyna:
Chorągwie nam każesz wywieszać z
[kołnina,
Z żydami się wzięcznie użerać, z ba-
[łami.
Optymizm rządowy wdychując plu-
[ciami...
„No, umiesz. Lecz powiedz, bom
[jest przecie lekarz;
„Niech zbadam: co jest ci i na co
[narzekasz?“
— Na grype. „Puls pokaż. Hm... puls
[lidzie równo.
„Słuchaj: „Niezgorszy. „To rzeczca
[jest główna.
„Włec wracaj starosto w rządowe
[pokoje —
„Twe sprawy wewnętrzne są lepsze
[niż moje.

NIEZABYTOWSKI.

Konduktorze, wstrzymaj pociąg!
Do polowań mam dziś pociąg!
Względ na to ważny mając.
Wstrzymaj pociąg! Czy pan słucha?
Nie widzisz tam kłapoucha?
Niech cię diabeł! ucieki zając.

Tam znów rogacz mknął pod lasem,
Żeby i on nie zbiegł ozasem.
Pociąg stoi. Cel! Pali! Hala!
Rogacz także zbiegł przez pola...
Serce w piersiach mi ochłodziło.
Polowanie dziś na mice.

Snać nietylko w polityce.
Kiepski strzelec robi pudło...

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 21 stycznia 1927.

TEATR WIELKI.

Piątek, 21 bm. „Róża”, poemat dramatyczny Stefana Żeromskiego, premiera.
Sobota, 22 bm. o 3.30 po poł. „Jas i Małgosia”, baśń operowa w 3 aktach, ceny niższe popołudniowe. — O 7.30 wiecz. „Róża”.
Niedziela, 23 bm. o 12 w poł. Koncert Łabuńskiego. — O 3 po poł. „Kredowe Koło”. — O 7.30 „Róża”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 21 bm. „Jeszcze o tem nie wiecie...”.
Sobota, 22 bm. o 3.30 po poł. „Cały dzień bez kłamstwa...”, ceny niższe popołudniowe. — O 7.30 wiecz. „Księżna Cyrylówka”.
Niedziela, 23 bm. o 3 po poł. „Orfioy”.
— O 7.30 „O tem jeszcze nie wiecie...”

TEATR MAŁY.

Piątek, o 7.30 „Tajemnica powodzenia”.
Sobota, o 7.30 „Tajemnica powodzenia”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Działoszyckich 1). Wystawa K. Kostynowicza, M. Reyznera oraz Gwiazdkowa od 10 do 3 otwarta.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Marjański 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od 05 do 1 zł.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 25 stycznia: Prof. Jerzy Lalewicz, Pianista. 580

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Piątek, 21 i niedziela, 23 stycznia: „Potępienie Fausta”, wielkie oratorium świąteczne na głosy, orkiestrę i solistów. 511

Jak niszczy fara żółkiewska?

Żółkiew, 14 stycznia.

Jak domostwo już pisała, na posiedzeniu komisji budżetowej wśród ożywionej dyskusji uchwalono skreślić z wydatków przeznaczenia na konserwację zabytków sztuki 100.000 zł., a sumę tę przeznaczyć na teatry kresowe.

Nie będziemy się zastanawiali nad kwestią, czy teatry kresowe dobrze spełniają swą rolę, lub nie. Musimy jednak zwrócić uwagę na zabytki naszej kultury na kresach, które z braku funduszy niszczone. Szkoda dla naszej kultury z tego jest niepowetowana. Takim opuszczonym przez rząd polski zabytkiem m. in. jest kościół parafialny w Żółkwi. Fara żółkiewska to nie pierwszy lepszy kościół. Wybudował go bohaterski hetman Stanisław Żółkiewski w latach 1596—1620. Tu spoczęła jego głowa wykupiona za Stambuł, tu znajduje się grobowiec jego syna Jana, zmarłego z ran otrzymanych pod Cecorą w r. 1620. Obok męża i syna spoczęła tu w rok potem (1621) Regina z Felczyńskich Herbutów Żółkiewska, a w r. 1634 jej córka Zofia Daniłłowiczowa, babka Jana III. Sobieskiego. Obok tych grobowców mieszczą się dalsze: Stanisława Daniłłowicza zamordowanego przez Tatarów w więzieniu i grobowiec Jakóba Sobieskiego, ojca króla Jana.

Tu młodzi Sobiescy, Marek i Jan, uczyli się miłości Boga i Ojczyzny,

stad poszli na bój pod Beresteczko. Starszy Marek ginie potem wśród rzezi pod Batowem, gdzie ciało nie rozpoznane spoczęło, młodszy Jan mści się za cierpienia swego rodu na hordach Turków i Tatarów, a jego zwycięstwa przedstawiają wielkie obrazy współczesne, zawieszane w kościele.

Z wojny wyszedł kościół bardzo uszkodzony. Sojany, okna, a szczególnie dach, podziurawiony kulami, woda zacieka i niszczy sklepienie. — Patronem kościoła jest rząd polski, lecz — niestety. Na ratunek kościoła podeszły nowy proboszcz żółkiewski ks. W. Ożga. Sprzedał drzewostan w plebańskim lesie i zebrał małą składkę i za te pieniądze pokrył tymczasowo dach, lecz woda dalej zacieka. Pod jego wpływem uchwalila parafia pożyczkę w kwocie 33.000 zł. Państwowy Bank Rolny wypłacił pierwszą ratę w kwocie 5.115 zł., kupiono za to blachę, która czeka na składzie, bo wypłatę dalszych rat wstrzymują „z powodu przesilenia państwowego”.

Do ruiny tej świątyni nie można dopuścić. Należy ją ratować, choćby za cenę subwencji dla teatrów kresowych. Wielkie pamiątki naszej kultury warte są tej ofiary, a społeczeństwo kresowe czeka i spodziewa się, że Państwo wypełni swój obowiązek.

bedzie się w sobotę, 22 bm., o godz. 4 po poł., w lokalu Selekcyj Marijańskiej, przy ul. Rutowskiego 10, II. p.

— 64-ta rocznica powstania styczniowego w oddziałach wojskowych. W sobotę, 22 bm., celem uczczenia 64-tej rocznicy powstania styczniowego, bierze garnizon lwowski udział w uroczystym nabożeństwie, które odbędzie się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów o godz. 9. Po południu tego dnia odbędzie się we wszystkich oddziałach wojskowych okolicznościowe pogadanki, połączone ze śpiewem pieśni narodowych. — We wtorek, 25 bm. urządza Ogólnokrajowe uroczyste wieczór w sali Stew. „Gwiazda”, przy ul. Franciszkańskiej 7, o godz. 6 wiecz.

— Maryrologia kobiet polskiej w 1863 roku. Odczyt na ten temat wygłosi p. Maria Bruchnańska w Nar. Org. Kobiet, ul. Ossolińskich 11, I. p., II. podw., w sobotę, 22 bm., o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— Z Polskiego Tow. Prawniczego. Dziś, w piątek, o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Mickiewicza 5 a wykład p. Mariana Zimmermanna, asystenta Uniw. J. K. „O polskiem ustawodawstwie karno-administracyjnym”.

— Licytacja koni wojskowych. Dnia 28 bm., o godz. 9 rano odbędzie się na targowicy końskiej (Gabrylówka) sprzedaż koni wybrakowanych (10 koni) w drodze publicznej licytacji.

— Konkurs na rozpisanie podręcznika do gospodarstwa domowego dla gospodyń wielkich rozpisal Tymczasowy Wydział Samo rządowy. Podręcznik ma być napisany popularnie, dostosowany do poziomu mniemanych gospodyń wiejskich, zaopatrzony odpowiednimi ilustracjami, ma obejmować następujące działy: 1) dział ogólny, 2) higiena odżywiania, 3) jak się odżywiać oszczędnie a zdrowo, 4) umiejętność wyzywania produktów spożywczych, dostępnych dla właścicieli, 5) wstęp do kuchni, 6) przepisy kuchenne (potrawy najprostsze do lepszych), 7) wstęp do piekarni, 8) przepisy piekarskie, 9) przepisy przetworów owocowych, jarzynowych, mięsnych i win owocowych, 10) grzyby, 11) dietetyka. — Podręcznik ma obejmować 8 arkuszy druku w formacie 16. Za napisanie najlepszych podręczników wynagradza się 3 nagrody, a to: 600 zł., 400 zł. i 200 zł. Podręczniki nagrodzone stają się własnością Tymcz. Wydziału Samorząd., który jeden z nich, ewentualnie po nieskuteczności zmian, uznanych przez Tymcz. Wydział Samorząd. za potrzebne, odda do druku, ewentualnie także w języku ruskim. Podręczniki należy nadsyłać najpóźniej do końca maja 1927 roku pod adresem: Tymczasowy Wydział Samo rządowy we Lwowie.

— Stwierdzenie Małonolskiego Twa Lekarzy wykładanych we Lwowie odbędzie się wykład doc. dra A. Trawickiego p. t. „Parazyty mielszy w Danii” w sobotę, 22 bm., o godz. 17, w sali Akademii Med. Wet., ul. Kochanowskiego 61.

— Z „Odrodzenia”. Dziś, t. j. w piątek, 21 bm., o godz. 19 odbędzie się w lokalu „Czytelnia Akademickiej”, ul. Piekarska 35, zebrane dyskusyjne Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” z refe-

GLOSSY.

O czem sie dowiedzialem w Teatrze Nowości.

Na rawie p. Leedigera „O tem jeszcze nie wiecie” poszedłem pełen najlepszych chęci i jak najlepiej uprzedzony: autor bowiem prosił mnie o sobieskie i pięć razy o przychylną recenzję, uprzedzając ponadto, że rzecz jest istotnie udatna; a chyba nikt lepiej od autora nie zna swojego dzieła. Tak przynajmniej mniemałem dotychczas.

Ale p. Leediger rozwił na cztery wiatry ten mój estetyczny przesąd. Być może zresztą, że p. L. mierzył wartość swojej rewii miarą wartości swych prac dawniejszych, których nie znam. Nie na miarę Fidiasza, ale Leedigera.

Tytuł rewii brzmi: „O tem jeszcze nie wiecie”. Jeśli naprawdę nie wiecie, niech was to nie martwi. Ja się dowiedziałem i jestem smutny. Chciał bym zapomnieć i nie moge. Nie dlatego, żeby twór p. Leedigera postawił jakąś zbyt zgaszczoną treść, która widzący za mocno uderza do głowy. Od odcienia chociażby tego srogiego zarzutu uważam autora jak najspieszniej. Wprost przeciwnie: p. L. robił swoją rewie całkiem na rzadko, ale zdaje się, długo. Przynajmniej widzę odnosi także wrażenie; o w pół do dziesiątej wieczór myślałem, że minęła północ. Tylko atrakty, trwające po dwadzieścia pięć minut, wydają mi się nadzwyczaj krótkie.

Przez scenę przewinęła się kupa ludzi. Śpiewali bardzo niewyraźnie, tak, że trudno było coś zrozumieć i to było dobre i pocieszające. Gorzej z mówieniem; wszyscy, jak na złość, mówili wyraźnie, dobitnie. Ale należy ich usprawiedliwić. Ta dobitność w dykcji miała niejako charakter manifestacyjny, był to ul. wyrzut, skierowany w stronę publiczności: „Widzicie, jakie to brednie każą nam teraz gadać”. Biedni ludzie. Powarżali wszystkie gorsze, co podjętego gatunku dowcipy, które w ciągu dwóch lat krążyły po Polsce, a które autor skrzętnie zbierał z ulicy i wpakował do rewii. Słusznie zauważył mój znajomy: „Czyż nie mógł być pościgać lepszych kawałów?” Ale ja myślę, że nie zrobił tego z wrodzonej skromności.

W trzecim akcie rzucił się autor na publicę z taką furją jak gdyby już kiedyś miał z nią do czynienia. No, jeśli dotąd nawet nie miał, to, sądząc z jego rewii, może jeszcze mieć nadzieję na przyszłość.

Aktorzy nietylko waleśali się po scenie. Znużeni do głębi, ze spleenu wpadli w atak gniewnego szaleństwa, dzikimi okrzykami łatali po widowni i kurytarzach, raz nawet wskoczyli do łóża dyrektora Barwińskiego, tak, że obawiałem się przez chwilę, że chcą mi coś złego zrobić.

Oto, co onegdaj widziałem, czego się dowiedziałem w Teatrze Nowości. Czy napewno w teatrze? Wątpię. Bo prawdziwy, przywołany teatr takich rzeczy nie wystawia. Jeśli Dyrekcja zastąpi się względami kasowymi, niech wejdzie do spółki z zarządem kawiarni de la Paix i założy ordynarny tingel i tancbudę. Ale niech tego nie nazywa teatrem. j. z.

ratem kol. Roehra na temat „Naukowa organizacja pracy”.

Od Polskiego Banku Handlowego, Tow. Akc. w Poznaniu, otrzymaliśmy następujący komunikat, z prośbą o umieszczenie: „Dnia 30 grudnia ub. r. odbył się przed Sądem Powiatowym w Poznaniu 1. zw. termin publikacyjny, na którym ugoda, zawarta z wierzytelnym banku, została zatwierdzona. W myśl ustawy przysługujące wierzytelcom prawo własności sprzeżków w terminie 14-dniowym. Z prawa tego skorzystał niekiedy wierzytelnia, a mianowicie adwokat Maurycy Richter i Marmelstein w Przemyslu, Herman Lewy w Warszawie, Abraham Dresner we Lwowie, oraz Emil Gross z Bielska, wobec czego

sprawa zniesienia nadzoru sądowego formalnie odwołania się aż do załatwienia sprzeciwów.

Treść sprzeciwów jest tego rodzaju, że nie mogą one merytorycznie wpłynąć na uprawnienie do ugody.

Władze banku czynią starania, aby mimo sprzeciwów wypłacić pierwszą ratę, na którą fest przygotowana potrzebna gotówka". 608

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Krakowski: Ksawery i Maria Rudniccy z Drewnieca, Jadwiga Zaleska z Włodzimierza, Józef Kunstadt z Wiednia, Robert Axmann z Katowic, Franciszek Wrona z Sokala, Stanisław Wierzbicki z Tarnowa, Samu Fretwald z Krakowa, Orner Potascher z Jarosławia, Max Fingerhut z Wrocławia, Mieczysław Feinkind z Kalisza, Yves Reydmans z Liege, Wilhelm Pischner z Bytomia, Janina Powrańska z Warszawy, Charles Strohl z Borysławia, Marek Ebel z Morawskiej Ostrawy, Władysław Kasztory z Nowo-Radomska, Ryszard Bandauer z Wiednia.

— **Promocja.** Jutro, w sobotę o g. 12-tej odbędzie się w auli uniwersytetu J. K. promocja p. Amana Michała, syna dyrektora Urzędu ks. grunt. Sądu Okręg., na doktora wszech nauk lekarskich.

— **Podatek sylwestrowy we Lwowie** od rachunków w restauracjach i kawiarniach przyniósł gminie w tym roku 5.920 zł. Suma ta byłaby dowodem, że w lokalach tych Lwów nie bardzo się bawił. Faktem jest, że daleko większą sympatią i frekwencją cieszyli się zabawy po prywatnych domach w ścisłych kółkach znajomych.

— **Seminarjum przyw. im Wyspiańskiego.** Kierownictwo Seminarjum prywatnego żeńskiego im. Wyspiańskiego objął znany pedagog, wizytator szkół dr. Jahner. Zakład czysto polski jest dla w oku ster lewicowych wśród nauczycielstwa, które pragnęłyby wprowadzić tam mniejszości narodowe i starają się szkodzić mu. Mimo to seminarjum założone dla sfer ubogich rozwija się bardzo pięknie.

† **Stanisław August Głogor,** obywatel m. Lwowa, b. prezes „Sokoła”, prezes Rady Narodowej, zmarł we Lwowie dnia 19 bm. przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w piątek o g. 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza 41 na cmentarzu Łyczakowski. Cześć Jego pamięci!

† **Stanisław Marecki.** Wczoraj umarł we Lwowie w 71 roku życia Stanisław Marecki, emer. pracownik kolejowy, radny miejski z ramienia P. P. S. Do ostatnich niemal dni brał żywy udział w pracach Rady miejskiej, a zwłaszcza Sekcji IV. Czynnym uczestnikiem obrony Lwowa 1918-19, ozdobił Krzyżem Obrony Lwowa i Orletem, od szeregu lat naczelnik ochotniczej kolejowej straży pożarnej i jeden z organizatorów straży pożarnych w Małopolsce Wschodniej, był postacią we Lwowie bardzo popularną i szanowaną. Pogrzeb śp. Mareckiego odbędzie się jutro popołudniu z krypty OO. Bernardynów.

— **Pożar w składzie węgla.** W składzie węgla Karola Ferdyna za rogatką gródecką wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył ścianę kancelarii. Ogień wybuchł skutkiem wadliwej budowy komina. Ogień został ugaszczony przez kolejową straż pożarną. Szkoda nieznaną.

— **Napad na ul. Gródeckiej.** Stanisław Olszański, strażnik celny, wyszedł wczoraj po północy z szynku Rada przy ul. Gródeckiej 1. 57 i napadnięty został przez nieznanego sprawcę, który jakimś tępem narzę-

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Po 45 gr.

Mleko flaszkowe niezbierane

z pierwszorzędných obór dostarcza
Mleczarnia miejska
pl. Bema 1. 11. Telef. 23-96.

Ponadto można zamawiać mleko dla dzieci. 617n

Włamanie do „Spółki myśliwskiej” w świetle dochodzeń policyjnych.

Aresztowaną została szajka z 13 osób złożona, mająca poza sobą szereg włamań i kradzieży.

Pisaliśmy już o przytrzymaniu szajki włamywaczy, którzy w nocy 14 stycznia br. dokonali włamania do wystawy „Spółki myśliwskiej”. Dochodzenia policyjne zatoczyły tak szerokie kręgi, iż dopiero w dniu wczorajszym zostały ukończone.

Punktem wyjścia dla rozwikłania sprawy było oświadczenie st. post. Ogrodnika, iż podczas służby obchodowej na kilka godzin przed włamaniem zauważył kręcącego się po ulicy Stanisława Kellera, znanego złodzieja, zamieszkałego przy ul. Batorego 1. 28.

Wywiadowcy udali się do mieszkania Kellera, zamieszkałego u swego ojca Szymona, krawca i tam zastali Kellera, spoczywającego we śnie i w marynarce jego znaleźli nowy rewolwer. Przeprowadzona rewizja wykryła w drugim pokoju schowane za paką cztery strzelby, dwa flobertry, herbatę oraz czapkę wojskową, w którą przybierał się Keller, wyruszając na swe złodziejskie, nocne wyprawy.

Wobec tego wyniku rewizji aresztowaną została rodzina Kellerów, zatem właściwy herszt szajki Stanisław, jego ojciec Szymon, macocha Katarzyna, kochanka Maria Romaniczuk, korymbiantka i czeladnik krawiecki, Bolesław Sanecki, którzy wie dział, że broń pochodzi z kradzieży i swemi sprzecznymi zeznaniami „zasympali” się gruntownie.

Z zeznań ich wypłynęły także na-

zwiska. Aresztowany zatem został Władysław Żelazowski, szofer, Stefan Koblak, mostecznik, zamieszkały przy pl. Gosiewskiego 1. 6, w którego mieszkaniu znaleziono dubeltówkę. Ludwik Bosowski, karany za kradzież, Roman Kuraś, bez zajęcia, Władysław Altyński, pomocnik drukarski, Teodor Horodecki.

Władysław Altyński, widząc, że policja jest na jego śladzie

odesłał pocztą pod adresem „Spółki” browning i naboje,

to samo uczynił Mieczysław Żółkiewicz, artysta kabaretowy, z flobertem, otrzymanym od Żelazowskiego, którego broń złożył w Urzędzie śledczym.

Najbardziej obciążonym jest Keller, który w towarzystwie nieznanych bliżej osobników poza wspomnianymi włamaniami, dokonał w grudniu włamania do sklepu Józefa Nowaka przy pl. Hallickim, do sklepu Hermana Ramera przy ul. Samechy 1. 21, do sklepu Ignacego Briella przy ul. Hallickiej 1. 1.

Był ponadto wraz z niejakim Nafkalem Zwerlingiem, znanym złodziejem

sprawcą włamania w sklepie Izaaka Sobla w Żółkwi.

W ten sposób cała szajka, złożona z 13 osób znalazła się pod kluczem i odstawiona została do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego

Spór o mleczarnię przyczyną morderstwa.

Tarnopol. (Kor. wł.) W dniu 10 bm. w Nastasowie (pow. Tarnopol) dokonano okrutnego morderstwa. Niejaki Jan Zamtyński, rolnik, zamordował ś. p. Stanisława Pustelniaka.

Tło i przebieg morderstwa były następujące: W Nastasowie znajduje się świeżowynbudowany Dom Ludowy, w którym w najbliższym czasie ma być otwarta mleczarnia. Do budowy samego Domu przyczynili się zarówno miejscowi Polacy jak i koloniści ma-

zurscy, ci jednak, jako bardziej uświadomieni, zabiegali więcej o ostateczne wykonczenie budowy.

Zarząd mleczarni otrzymał śp. St. Pustelniak, kolonista, co wzbudziło zawzięcie u miejscowych. Śp. Pustelniak dochodziły różne pogłoski na temat, których szczególnie nie szczędził Zamtyński. Krytycznego dnia śp. Pustelniak szedł właśnie do mleczarni i przechodził koło studni, przy której poił konie Zamtyński. Ten na widok znie-

dziem uderzył go po głowie. Olszańskiemu, który stracił przytomność, pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

— **Z kroniki kradzieży.** Marcin Leśniewicz, student politechniki, zawia-domił komisariat 1. PP., że Erwan Schleien, student politechniki, skradł na szkodę Ferdynanda Ewertyskiego kwotę 150 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Wykłady pedagogiczne przez radio.** W lutym odbędzie się dalszy ciąg wykładów pedagogicznych przez radio, przeznaczonych przedewszystkiem dla nauczycielstwa, a organizowanych staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki o g. 12.00. Program od-czytów od 31 stycznia następujący: 31 stycznia dr. Tadeusz Kupeczyński: Szkolnictwo według konstytucji nar-cowej 7 lutego p. Stanisław Dolro-wolski: Stosunek społeczeństwa do szkoły, 14 lutego prof. dr. Józefa Jo-teyko: Typy inteligencji, 21 lutego b. Zofia Żukiewiczowa: Dziecko w wieku przedszkolnym, 28 lutego dr. Tade-usz Klimowicz: Organizacja i znaczenie badań psychologicznych w szkol-nictwie.

— **Propaganda niemiecka na rzecz Górnego Śląska.** Staraniem organizacji „Arbeitgemeinschaft der Grossdeutschen Verbands in Hamburg” została urządzona wielka publiczna manifesta-cja na rzecz niemieczyny w obszarach

pogranicznych Rzeszy, w związku z czem zorganizowano wystawę, mającą uwiocznic zżubne skutki nowych granic.

Specjalny oddział poświęcono Gór-nemu Śląskowi, pokazując prahistoryczne wykopaliska ze Śląska z epoki „germańskiej”, wzory strojów ludo-wych śląskich, wykresy i fotografie wskazujące na skutki podziału Górne-go Śląska.

Prasa niemiecka zaznacza, że zrecz nie i udanie zorganizowany oddział górnośląski na wystawie hamburskiej pozwolił szerokim rzeszom Niemców z północy wnikać w kwestję górno-śląską i uświadomić sobie troski i kłopoty Śląska Opolskiego.

— **Wymiary cegły, a wydajność pracy.** W związku z wprowadzeniem normalnych wymiarów cegły, Komitet Normalizacyjny zwrócił się do Instytutu Naukowej Organizacji z prośbą o zbadanie, czy i o ile wymiary cegły wpływają na wydajność pracy i zmęczenie murarzy. Odnośne badania zostały już rozpoczęte.

— **FIRLEJÓWKA** ad Krasne. Za przykład, jak należy pracować zbożnie dla sprawy ludu, godzi się podać postać dwojga tuł. właścicieli Oskara i Karoliny Schnellów, którzy własnym sumptem wystawili kapliczkę; poświęcenie jej odbyło się niedawno. Dokonał go ks. gwardjan z Kutorka. Ub. świat po raz pierwszy o północy odprawio-no pasterkę, która wlała wiele otuchy w serca tuł. polskiej ludności.

nawidzonego przez siebie Pustelniaka, puścił konie i rzucił się na swą onarę, mordując ją nożem tak momentalnie, że śp. Pustelniak nie zdążył nie tylko bronić się ale nawet krzyknąć. Morderca w strachu przed policją uciekł, ale władze zatrzymały go w Tarnopolu.

Zamtyński stanie niebawem przed sądem.

Pogrzeb zamordowanego był wielką manifestacją ludności polskiej, gdyż ś. p. Pustelniak odznaczał się wielkim patriotyzmem, jako b. żołnierz armii polskiej. Udział w pogrzebie wzięło także duchowieństwo gr.-kat. Wypadek wywołał w okolicy głębokie wrażenie, jako znak ogromnego zdżyczenia oby-czajów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa Steigera.

W dniu 19 grudnia 1925 po uwalniającym wyroku Steigera, żydzi urządzili radosną manifestację, na co polska młodzież akademicka odpowiedziała wiecem protestującym przed pomnikiem Mickiewicza.

Po wiecu część młodzieży znalazła się pod kawiarnią „Warszawa” gdzie miała się odbyć bankiet na cześć Steigera.

Wśród tłumu znalazł się przypadkowo Karol Żuczkowski czeladnik krawiecki, którego kilku żydowskich świadków obwinilo o zachęcenie do bicia szyb w kawiarni i do wtargnięcia przemocą do wnętrza. W sprawie w tę wkroczyła policja, która w rezultacie aresztowała Żuczkowskiego wraz z kilku innymi.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa przed sędzią jednostkowym s. r. Michałym.

Bronił obrońca w sprawach karnych Kosacz. Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy rezeauwali obciążając dla oskarżonego, Żuczkowskiego skazano na 14 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Wzadek samochodowy na gościńcu winickim.

Dwie osoby lekko potłuczone.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano gościńcem winickim jechały samochodem, kierowanym przez zwoziera Stankiewicza, dwie osoby. Szofer, usiłując wyminąć naprzeciw brawaru, nadjeżdżającą furę skręcił nagle i uderzył samochodem o przydrożne drzewo, skutkiem czego osoby, jadące samochodem doznały lekkiego uszkodzenia ciała.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Piątek, 21 stycznia.
Warszawa. (1015) Godz. 15—15.25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. — Godz. 16.30—16.45: Komunikat harcerski. — Godz. 16.45—17.40: Program dla dzieci. Polska pieśń wojenna w układzie i z komentarzami W. Tatarkiewiczówny i Benedykta Herza. — Godz. 17.40—18.40: Koncert popołudniowy (Kameralny). — Godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Postępowość” wygłosi prof. Aleksander Janowski. — Godz. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. — Godz. 19.45—20.05: Komunikaty. — Godz. 20.05: Transmisja koncertu z filharmonii w przerwie sygnał czasu, komunikaty.

— **Opory Dra Loevego** są jedynymi, które nie dają szmerów w odbiorniku i powinny być używane wyłącznie na miejsce zwykłych silników. W firmie Radio-Ki-nofot Lwów, 3 Maja 11 a otrzymacie je po zł. 2.70 zamiast 3.50 4.— jak gdzieindziej 562
Kondensatory blokowe Dubilier-Telefunken o najwyższej izolacji i doskonałości, transformatory Weilo extra ciężkie opancerzone po zł. 16.50 w tejże firmie na sprzedaż — Bajeczne słuchawki „Niebieski Punkt” po zł. 25.
„RADIO-KINOFOT”
Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26

Zamach samobójczy szewca w hotelu „Royal”

Staraj się zwabić do hotelu narzeczoną i ją życia pozbawić.

Wczorajszej nocy zawiadomiony zo stał Urząd śledczy o zamachu samobójczym dokonany przez nieznanego osobnika w hotelu „Royal” przy pl. Ber nardyńskim. Na miejsce udał się kom. Batorski z wywiadowcami i stwierdził, że targnął się tam na życie Bazyl Łuszczak, czeladnik szewski, liczący 22 lat, zatrudniony w pracowni Jaręmy przy ul. Fredry 1. 5 Łuszczak pozabawił się życia wyrzucił z re wolwern jeszcze w południe, strzału jednak nie słyszano i dopiero płatni czy Zimmernan, widząc, że „gość” od południa nie wychodzi z pokoju, usiłował otworzyć drzwi, zamknięte z wewnątrz, a gdy na jego wołanie nikt nie odpowiadał — wówczas zawiadomili policję.

Kom. Batorski zarządził otwarcie drzwi. Na łóżku leżały zwłoki Łuszczaka, który strzałem w serce pozbawił się życia. Rewolwer leżał obok nogi denata. Łuszczak pozostawił kilka listów, adresowanych do swych znajomych oraz kilka kartek, w których spisywał swe przeżycia z ostatnich chwil życia. Zapiski te kończą się o godz. 12-tej w południe w niedługim też potem czasie Łuszczak prawdopodobnie pozbawił się życia.

Z kartek tych wynika, iż starał się przywołać do hotelu swą narzeczoną L. Zawalnicką, która jednak nie jawiła się. Niewątpliwie denat pragnął i ją życia pozbawić, gdyż wspomina w tym oryginalnym, przedśmiertnym „pamiętniku”, że „przyczyna ich obojnoej śmierci pozostanie na zawsze tajemnicą!”. — Policja bada obecnie podarte w strzępy papiery, porozrzu cane po podłodze hotelowego pokoju — celem stwierdzenia przyczyny samobójczej śmierci Łuszczaka.

To emnice Kremlu.

Władze sowieckie przypuszczają, że w podziemiach Kremlu muszą być ukryte skarby dawnych carów, co nie jest zresztą nieprawdopodobne. W podziemiach tych, która idą pięć pięter w głąb ziemi, w mrocznych chodnikach i kryptach, spi snem wiecznym wleci carów i dostojników Cerkwi. — Dla zbadania podziemi wysłano kompanię wojska, załadowanie jednak weszli tam żołnierze, czemprędzej przerażeni wycofali się z powrotem. Tajemnicze to wydarzenie badała potem specjalna komisja, która z ramienia władz sowieckich przeszukiwała grobowce Kremlu i stwierdziła, że sklepienia podziemi były zaopatrzone w sprytnie skonstruowane aparaty odstraszające, które dawały efektu wprost niesamowite.

Podobnie też zabezpieczone były trumny. Gdy robotnicy, na rozkaz komisji chcieli wyjąć z trumny zabalsamowane zwłoki jakiegoś dostojnika cerkwi, rozległ się wewnątrz grobowca głośny jęk. Zwłoki były ciężkie, jak gdyby sporządzono je z ołowiu. Kilku robotników uciekło w popłochu i oświadczyło, że za żadną cenę nie chcą pracować dalej w podziemiach.

Gdy po raz drugi ruszono zwłoki powtórzyło się to samo zjawisko. Dopiero po dokładnym zbadaniu trumny stwierdzono, że zwłoki przywiązane były do dna trumny łańcuchami, które stały w związku z pęcherzem pod głową nieboszczyka. Ten pęcherz właśnie wydawał przy podniesieniu nieboszczyka owe niesamowite dźwięki. Tego rodzaju urządzenia broniły i wszystkich innych trumien.

W związku z temi odkryciami prasa sowiecka przypomina „zdarzenie” z pobytu Napoleona w Moskwie. Według legendy, żyjącej do dziś w Moskwie, Napoleon udał się do podziemi Kremlu i kazał zdjąć wieko jakiegoś wielkiej i bogatej trumny. I wówczas z trumny podniosły się zwłoki mnicha, który ręką groził miał Napoleonowi. Jak dotychczas, zbadano małą za-

dwie część podziemi. Przy przeszukiwaniu trumien znaleziono wiele kosztownych pierścieni, łańcuchów i innych kosztowności. W trumnie patriarchy Nikona znaleziono mitrę złotą, wysadzaną drogiemi kamieniami, których wartość oceniają na 20 milj. rubli w złocie. W mitrze tej znajduje się kamień szlachetny, który według po-

dania był kiedyś własnością Cezara rzymskiego.

Uczeni rosyjscy spodziewają się, że zbadanie podziemi kremlowskich doprowadzi do odkrycia przechowanej tam podobno biblioteki Iwana Groźnego, pełnej drogocennych rękopisów ze spalonej przez Arabów biblioteki aleksandryjskiej.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 17 stycznia.

Obóz Wielkiej Polski w Stanisławowie. Twórcza myśl i inicjatywa Roma na Dmowskiego odbiła się i w naszym mieście donośnym echem. Społeczeństwo nasze chce zwartej i silnej organizacji sił narodowych, i dało temu dostateczny wyraz gromadząc się licznie w piątek, 14 bm. w sali Kasyna Polskiego. Na przeszło 130 rozesłanych zaproszeń do najwybitniejszych osobistości z kół polityczno-społecznej pracy jawni się prawie wszyscy, przy czem podkreślić należy ten zdrowy objaw, że przyszli ludzie, którzy dotychczas naogół nie brali czynnego udziału w życiu politycznym naszego miasta. Świadczy to dowodnie o tem, że idea O. W. P. dociera wszędzie tam, gdzie zrozumienie istotnych zadań narodu i jego woli w państwie było zawsze silne, ale zużytkować tego dotychczas nikt nie potrafił. Zebranie zgabił obożny okręg stanisławowski, p. Jan Jasiński, poczem zabral głos delegat ze Lwowa p. Blaike, który w dłuższym i rzeczowym przemówieniu skreślił ideologię i organizację Obozu Wielkiej Polski, podkreślając silnie ponadpartyjny charakter tej organizacji i jej zupełnie odrębną i swoistą konstrukcję.

Po referacie p. Blaikego, obożny p. Jasiński zwróciwszy uwagę że w Obozie Wielkiej Polski nie ma miejsca na jałową i bezpłodną dyskusję i stwierdziwszy obowiązek ze strony członków przestrzeganie bezwzględnej dyscypliny organizacyjnej zamknął zebranie.

Po zebraniu obecni gremjalnie wpisa li się na listę członków O. W. P.

Równoległe do pracy na terenie stanisławowskim, w szybkim tempie posuwa się organizacja Obozu Wielkiej Polski i w innych powiatach, gdzie ośrodki organizacyjne już zostały utworzone.

Z T. N. S. W. W sobotę, dnia 15-go odbyło się plenarne zebranie członków koła, na którem omawiano sprawę organizacji szkolnictwa z referatem prof. Jasińskiego.

Nekrologia. Zmarł tutaj śp. inż. Adolf Hora b. prezes dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem w tutejszych sferach, jako wzór prawego obywatela i dobrego urzędnika.

Nowy starosta. W tym tygodniu objął kierownictwo tutejszego starostwa p. Boksa, przeniesiony z Płocka.

Sport.

Z okazji dwudziestolecia KTN. (założonego 26 stycznia 1907) odbędzie się jutro, w sobotę, 22 bm. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali sesyjnej „Wieku Nowego” (ul. Sokoła 4) odczyt red. dr. Romana Kordysa

„O POCZĄTKACH NARCIARSTWA I ZAŁOŻENIU KTN.”

Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp wolny.

Zawody hokejowe o mistrzostwo Lwowa. Lechia—Hasmonea 1:1. Mimo dwukrotnego przedłużania gry aż do zmierzchu, wynik niezmienny.

(p) Jubileuszowe zawody Karpackiego Towarzystwa Narciarzy rozpoczynają się jutro w południe biegiem pań o mistrzostwo Polski i biegiem panów 18 km. — W niedzielę odbędzie się skoki na wspaniałej skoczni na Zalesiemu. Z Zakopanego przyjechali już Krzeptowski, Czech, Seytel, Zytkowicz, Motyka, Rozmus, Cukier, Gąsienica-Sieczka i w. in., a wleć najlepsze nasze siły; z pań: Loteczkowa, Giewontówna, Polackówna, nadto zgłaszają się zapewne i nasze lwowskie narciarki.

(p) Zawody łyżwiarskie we Lwowie odbędzie się dnia 22 i 23 bm. na torze LTL. W tej sprawie otrzymaliśmy komunikat,

niestety, tak nieczytelny, iż programu tych zawodów podać nie możemy.

(p) Tennisowa sekcja L. K. S. „Czarni” zaprasza swych członków na zebranie, które odbędzie się w piątek, 21 bm. o g. 7 wiecz., w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego 1. 8. I. p., celem ustalenia terminu rozgrywek o mistrzostwo Lwowa na krytym korcie zimowym.

Ważne zgromadzenie LKS „Pogoń” odbędzie się dnia 22 bm. w lokalu LKS. „Pogoń”, ul. Rutowskiego 23, I. p. o godz. 6 wieczorem. W braku kompletu, statutem przewidzianego, odbędzie się ponowne zgromadzenie o godzinie później.

LKS. „Pogoń” zawiadamia, że zebranie Sekcji Lekko-Alektycznej odbędzie się 21 bm. w lokalu LKS. „Pogoń”, ul. Rutowskiego 23, I. p., o godz. 7 wiecz.

Najbliższe zawody łyżwiarskie. Warszawskie Towarzystwo łyżwiarskie organizuje w dniach 22 i 29 bm. (soboty) o g. 15-tej zawody łyżwiarskie dla młodzieży szkolnej. W dniu 23 bm. odbędzie się okręgowe mistrzostwa łyżwiarskie. Mistrzostwa łyżwiarskie Polski odbędzie się w dn. 29 i 30 bm. w Warszawie e.

Delegaci Warszawskiego Tow. łyżwiarskiego jada do Wiednia. Jak się dowiadujemy, War. Tow. łyż. wysła swych delegatów na uroczystości 60-lecia Wiener-Eislaufvereinu, które odbędzie się w dniach 21—30 bm. w Wiedniu. Z ramienia War. Tow. łyż. wyleżdżają: wiceprezes p. Jan Rusznicki, kapitan sportowy p. Zygmunt

Nowakowski, oraz wicekapitan sportowy gen. Witkowski.

Rtm. Królikiewicz w Grudziądzu. Przed tygodniem odwiedził Grudziądz rtm. Królikiewicz, który był entuzjastycznie witany przez miasto. Rtm. Królikiewicz witał prezydent miasta p. Włodek oraz gen. Ładosz. Rtm. Królikiewicz miał krótką prelekcję o zawodach z oceanem. Prezydent Włodek wręczył gościowi piękny upominek, a mianowicie serwis do kawy.

Zawody hipiczne w Warszawie. W niedzielę, o godz. 17, w ujeżdżalni 1 p. szwół. odbędzie się zapowiadane od dawna wielkie zawody hipiczne z udziałem trzech zwycięzców z za oceanu, a mianowicie: mjr. Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda. Program zawodów będzie następujący: konkurs oficerski, turniej zręczności, oraz wyższa szkoła jazdy (chorąży Baszkir). W zawodach weźmie udział 30 oficerów.

Z Banku Inwalidzkiego

W związku z rzekomą interpelacją posłów P. P. S. w sprawie Banku Inwalidzkiego, otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

1) Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż interpelacji nie było, gdyż taką składa się na posiedzeniu Sejmu.

2) Jak wynika z par. 4 Statutu Związku Inwalidów Wojennych, Bank Inwalidzki jest organem finansowym Związku, i powstał drogą wykupu akcji Banku „Kredyt Polski” przez Związek Inwalidów Wojennych.

3) Władze Banku składają się z członków inwalidów wojennych i na podstawie uchwały Kongresu i Rady Głównej Związku wszystkie kwoty pieniężne związkowe skierowywane są do Banku Inwalidzkiego.

4) Bank Inwalidzki na życzenie Związku Inwalidów Wojennych jest kontrolowany stale przez delegata Ministerstwa Skarbu

5) Jeżeli Bankowi grozi zamknięcie, to tylko z tytułu Ustawy Bankowej, która przewiduje posiadanie przez bank kapitału zakładowego w sumie 1.000.000 zł.

6) Bank nigdy nie kupował samochodów w celach spekulacyjnych, natomiast przy czynił się do usamodzielnienia dwóch szoferów inwalidów, dając gwarancję firmie „Elidor” przy kupnie samochodów.

7) Złożone w swoim czasie kwoty pieniężne przez inwalidów-szoferów w wysokości 4.000 zł. po zlikwidowaniu się Spółdzielni Automobilowej zostały zwrócone członkom szoferom w całości.

8) Bank nie otrzymał od Skarbu Państwa gwarancji na sumę 200.000 zł., natomiast z tytułu prawa, przysługującego mu, udzielał gwarancji koncesjonariuszom inwalidom za zabezpieczeniem hipotecznym.

9) Bank nigdy nie brał od inwalidów zaliczek pieniężnych na kupno ziemi, natomiast wyjednywał im znaczne ulgi przy kupnie takiej.

Z powyższego wynika, że wszelkie zarzuty, skierowane przeciwko Radzie Głównej Związku Inwalidów Wojennych oraz Władzom Banku są nieścisłe i tendencyjne. Jak nas informują osoby, przeciwko którym zarzuty były skierowane, zgłosiły rezygnację, ażeby nie krępować swobody dochodzeń i mieć wolną rękę do obrony.

Rada Główna jednomyślnie zdecydowała rezygnacji nie przyjmować, mimo to poseł Bigoski i p. Kantor za prac organizacyjnych w ciałach kierowniczych wycofują się.

Poniżej podajemy oświadczenie Przewodniczącego Związku Inwalidów Wojennych.

W sobotnich i niedzielnych numerach „Głosu Prawdy”, „Robotnika” i „Epki” pojawiły się pod moim i innych członków Wydziału Wykonawczego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. adresem artykuły, oparte rzekomo na niezłożonej jeszcze interpelacji p. posła Regera, a zawierające bezcelne kłamstwa i oszczerstwa. Chcąc z jednej strony złożyć dowód, że nie zasłaniam się organizacją, a z drugiej strony umożliwić sobie przeprowadzenie skuteczniejszej walki z oszczercami, złożyłem razem z innymi członkami mandat członka Wydziału Wykonawczego i zażądałem zwołania w czasie jaknajkrótszym Kongresu.

Rada Główna, którą obradowała w niedzielę, dnia 16. I. 1927, rezygnacji tej uchwała jednomyślnie, niestety, nie przyjęła, zmuszając mnie przez to do piastowania nadal mandatu przewodniczącego Związku do chwili Kongresu, który odbędzie się najpóźniej do 15. marca r. b.

Nie chcąc być posądzonym o chęć wpływu na tok spraw, postanowiłem jednak do chwili Kongresu w pracach Wydziału Wykonawczego nie brać udziału. Kierownictwo organizacji powierzyłem Kol. Stachockiemu z Poznania.

Przeciwko oszczercom występuję na drogę sądową.

Marjan Kantor,
Przewodniczący Wydziału Wykon.
Zarządu Głównego Związku
Inwalidów Wojennych.

NEKROLOGJA.

STANISŁAW MARECKI

emeryt kolejowy, radny miasta Lwowa, obrońca Lwowa, b. naczelnik Ochotniczej Straży pożarnej kolejowej, naczelnik I. Okręgu Straży pożarnej, członek Rady Zawiadowczej Małop. Związku Straży Pożarnej etc., odznaczony „Krzyżem Obrony Lwowa”, „Orłętami” i wielu innymi odznaczeniami. Strażactwa Rzeczypospolitej Polskiej 624

po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19 stycznia 1927 r., przeżywszy lat 71.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 22 stycznia 1927 r., o godzinie 2-giej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza w smutku po-
żona.

Miejski Zakład pogrzebowy „Concordia” we Lwowie, Sobieskiego 16.

SPRAWY NAFTOWE.

Polski Narodowy Komitet Wiertniczy.

Międzynarodowy Kongres Wiertniczy odbył w r. 1925 w Bukareszcie uchwały — jak już swego czasu o tem donieśliśmy — rezolucję wzywającą państwa zainteresowane w ruchu wiertniczym do utworzenia, celem współpracy międzynarodowej, narodowych komitetów wiertniczych.

W myśl powyższej uchwały, zwróciła się Rumunia do rządów poszczególnych państw o zapoczątkowanie akcji w tym kierunku. Krajowe Towarzystwo Naftowe otrzymawszy od Ministerstwa Przemysłu i Handlu misję zorganizowania Komitetu Narodowego Wiertniczego w Polsce, zwołało w dniu 1 czerwca 1926 r. zebranie organizacyjne, na którym uchwalono utworzyć Komitet, złożony z organizacji oraz instytucji i władz bezpośrednio, lub pośrednio zainteresowanych w wiertnictwie. Ustalony wówczas skład Komitetu został przez Ministerstwo Przem. i Han. przyjęty i zatwierdzony.

Zatarg z robotnikami i częściowy strajk w rafineriach a następnie okres świąteczny stanęły na przeszkodzie w wcześniejszym zwołaniu posiedzenia komitetu. Zaraz jednak po Nowym Roku zebrało Kraj. Tow. Naft. odpowiedni materiał, i zwołało na dzień 13 b.m. zebranie delegatów organizacji wchodzących w skład komitetu.

Na posiedzenie, które odbyło się w sali Izby Handl. i Przem. we Lwowie przybyli reprezentanci: Politechniki Lwowskiej, Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie, Urzędu Górniczego w Drohobyczu, Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie, Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie i Stacji Geologicznej w Boryslawiu, Stowarzyszenia Inżynierów Górniczo-Hutniczych w Krakowie, Związku Polskich Hut Żelaznych w Warszawie, Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, Firmy Rychłowski i Ska w Warszawie, oraz Przedsiębiorstwa Wiertniczego M. Łempicki i Ska w Sosnowcu.

Posiedzenie zajął Dyr. Kraj. Tow. Naft. Dr. Schätzel, który w referacie swoim przedstawił dotychczasowy przebieg prac organizacyjnych, oraz prosił o wypowiedzenie się odnośnie do dalszego programu prac, które zdaniem referenta można podzielić na prace stanowiące stałą i ścisłą ciągłość, oraz prace wyjątkowe, wymagające szczególnego pośpiechu, jak w danym wypadku, zorganizowanie udziału w Międzynarodowej Wystawie Naftowej w Londynie, która ma się odbyć w maju 1927 r.

W dyskusji, która wyłoniła się nad powyższym referatem, podkreślono ogromne znaczenie pracy Narodowego Komitetu Wiertniczego, uważając ją jako niezwykle ważną nie tylko z powodu jej znaczenia międzynarodowego, lecz i dlatego, że dzięki niej dana jest możliwość zetknięcia się różnym dziedzinom zainteresowanym w wiertnictwie w kraju. Do dziedzin tych należy oprócz wiertnictwa naftowego, które dotąd jedynie prawie występowało nazwę, z wynikami swoich prac w Polsce, dzięki prowadzonym już pracom statystycznym w organizacjach naftowych. — także dziedzina ogólnego badania gruntów, mająca dla przyszłości kraju wielkie znaczenie jako problem osuszania zawodzionych gruntów, rozszerzenia eksploatacji minerałów i wód mineralnych itp. Wzajemna wymiana myśli oraz osiągniętych przez poszczególne dziedziny rezultatów, będzie dla każdej z powyższych gałęzi wiertnictwa jednym z najlepszych sposobów prowadzących do pożądanego ulepszenia. Obecni na posiedzeniu reprezentanci

instytucji i związków oświadczyli zgodnie gotowość jak najwydatniejszej pracy w tym kierunku.

Następnie przystąpiono do ustalenia organizacji Polskiego Komitetu Wiertniczego i uchwalono następujący skład komitetu: Przewodniczący: Prof. Inż. Julian Fabiański (Politechnika Lwowska).

Sekcje:

1. Geologia, tereny naftowe, produkcja i statystyka.

Dr. Aleksander Markiewicz (Określowy Urząd Górniczy), Dr. Konstanty Tokwiński (Stacja Geologiczna i Państwowy Instytut Geologiczny), Dr. Stanisław Schaetzel (Krajowe Towarzystwo Naftowe).

2. Stan wiertnictwa.

a) Wiertnictwo naftowe.

Prof. Inż. Zygmunt Bielski (Akademia Górnicza i Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego).

b) Wiertnictwo wodne.

Inż. Strączyński (Fma Łempicki i Ska), Aleksander Rychłowski (Fma Rychłowski, Behr i Ska).

c) Wiertnictwo węglowe i inne.

Inż. Juliusz Mokry (Stow. Inż. Gór. Hutn.).

3. Naftowy przemysł chemiczny (przetwórczy, gazowy, gazolinowy i statystyka).

Prezjdum Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych.

4. Przemysł metalowy i wytwórczość narzędzi wiertniczych.

Inż. Adam Kowalski (Polski Związek Przemysłowców Metalowych), Inż. Jaguzański (Związek Polskich Hut Żelaznych), Górnośląski Związek Przemysłu Górno-Hutn., Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego.

Sekcja Wystawowa.

Krajowe Towarzystwo Naftowe, Związek Polskich Producentów i Rafinerów, Związek Przemysłu Metalowego i wytwórczości narzędzi wiertniczych, Izba Handlowa i Przemysłowa. Ponieważ termin Międzynarodowej Wystawy Londyńskiej jest już bliski, uchwalono celem przyspieszenia oraz nadania jednolitego kierunku całej akcji:

zorganizować na okres kilkumiesięczny przed wystawą londyńską biuro rysunkowe, któreby się zajęło sporządzeniem potrzebnych dla wystawy wszelkich wykresów, przekrojów, map itp.,

zaangażować dla działu polskiego na wystawie londyńskiej specjalnego fachowca obeznanego z wiertnictwem, któryby się zajął technicznym przeprowadzeniem udziału polskiego w wystawie,

wydanie rocznika statystycznego za r. 1926 oraz dzieła opracowanego przez Stację Geologiczną w Boryslawiu (w języku angielskim), przedstawiającego dotychczasowy wynik prac wiertniczych w terenach naftowych w Polsce.

Koszta, dla przeprowadzenia całej akcji związanej z wystawą, obliczono w przybliżeniu na zł. 50.000. Ze względu na znaczny obszar rządowych terenów naftowych w Polsce i konieczność ich propagandy, wyrażono przekonanie, iż Rząd powinien udzielić wydatnej pomocy w zorganizowaniu wystawy. Krajowe Towarzystwo Naftowe, Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych oraz Związki Przemysłu Metalowego, jako najbardziej zainteresowane w wystawie zajmą się ze swej strony zebra-

niem odpowiednich funduszy. Wszelkie materiały w sprawie organizacji wystawy należy nadsyłać do Przewodniczącego Komitetu na ręce Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie.

Praca zatem rozpoczęta i Polski Narodowy Komitet Wiertniczy wstępuje w pierwsze dni działania.

Ze względu na olbrzymie znaczenie udziału polskiego przemysłu na

wystawie londyńskiej, należy się spodziewać, że tak Rząd jak i stery przemysłowe udziela silnego poparcia Komitetowi Wiertniczemu w jego trudnym zadaniu.

Do sprawy organizacji i działalności Polskiego Komitetu Wiertniczego — łączącej się z szeregiem problemów o pierwszorzędnej dla Państwa i przemysłu znaczeniu — jeszcze powrócimy. S. S-ki.

Taryfa eksportowa do Gdańska.

(Dokończenie.)

Odnosny projekt poniżej przytaczamy:

3) O ile przesyłki do Gdyni i Gdańska będą adresowane do następujących organizacji sprzedaży olejów mineralnych w Gdyni lub w Gdańsku, Państwowe Zakłady Naftowe (Polish State Petroleum Co) Polnaft, Dąbrowa, Nobel i Baltail, przeważnie oblicza się przy nadaniu według opłat Gdańsk przy wywozie za granicę celną lub Gdynia przy wywozie za granicę celną tablicy stacyjnej dla taryfy wyjątkowej XXIV. Powstała różnica między tak pobranymi opłatami, a opłatami Gdańsk-locu lub Gdynia-locu za przetwory naftowe wysłane przez wymienione organizacje sprzedaży nie na wywóz poza granicę celną, dopłaca się sposobem przewidzianym poniżej.

Wyżej wymienione organizacje sprzedaży w Gdyni i w Gdańsku składają Ministerstwu kolei deklarację, obowiązującą je:

a) do składania Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku miesięcznych wykazów, zawierających ilość, jakość i pochodzenie (z której mianowicie rafinerii) przetworów naftowych, które opuściły skład danej organizacji sprzedaży na inny użytek, a nie na wywóz za granicę celną;

b) do wyrównania dla tych przetworów różnic pomiędzy opłatą uiszczoną a opłatą według taryfy do Gdyni lub Gdańska loco nie później niż ostatniego dnia miesiąca, w którym dane ilości przetworów opuściły skład danej organizacji sprzedaży. Przy obliczeniu różnicy miarodajną będzie taryfa obowiązująca w dniu wypłaty różnicy;

c) do składania Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku co miesiąc wykazu zawierającego ilość, jakość i pochodzenie (z której mianowicie rafinerii) przetworów naftowych nadeszłych do danej organizacji sprzedaży w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wykazu o pełnych 9 miesięcy oraz ilości, które opuściły skład tej organizacji w miesiącu sprawozdawczym na wywóz za granicę celną, co udokumentowanem być winno poświadczaniem Urzędu celnego.

O ile przy kontroli wykazów wpłat, wskazanych pod a), b) i c) okaże się, że organizacja nie wyrównała różnic, wskazanych pod b) w całości lub czę-

ści, kolei przysługuje prawo pobrać dopłatę w myśl art. 60 przepisów przewozowych (różnice w ilościach powstające przy rozliczeniu do wysokości 2% są dopuszczalne jako manko transportowe lub składowe).

d) Do umożliwienia na żądanie Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku wglądu do ksiąg magazynowych, delegowanym do kontroli funkcjonariuszom kolei.

Ponadto wyżej wymienione organizacje składają Ministerstwu kolei wszelkie kaucyjne, żyrowane przez te z polskich rafinerii olejów mineralnych, które swe produkty do danej organizacji wysyłają, jako gwarancję uskutecznienia dopłat przewidzianych pod b) i c) niniejszego punktu.

II. Taryfa eksportowa na ropę.

W wypadku zmodyfikowania taryfy XXIV. w myśl wyżej przytoczonego projektu, zjawia się potrzeba odpowiedniego przystosowania taryfy wyjątkowej na ropę XXIII. Ponieważ cały rozrachunek dopłat odbywałby się w Dyrekcji Gdańskiej, podczas gdy refakcje ropne, uzyskiwane są w Dyrekcjach do których przynależą stacje rafinerijne — rafinerie nie mogłyby przedstawić dowodów wywozu produktu z Gdańska tym Dyrekcjom, gdyż odnośne dokumenty musiałaby zatrzymywać Dyrekcja Gdańska — wobec tego należałoby do końca punktu 3 Taryfy wyjątkowej XXIII. do dać przepis, że w wypadkach uskutecznienia eksportu przez Gdańsk lub Gdynię wystarczają do udowodnienia wywozu zaświadczenia Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku po przedstawieniu jej odnośnych poświadczeń Urzędu Celnego, stwierdzających dokonanie wywozu produktów za granicę celną.

III. Wprowadzenie do tablicy stacyjnej wosku ziemnego i cerezyny.

Dotychczas wosk ziemny i cerezyna nie były wymienione w tablicy stacyjnej do taryfy wyjątkowej XXIV, obecnie przemysł wosku ziemnego w Polsce rozpoczyna się odradzać, wobec czego zjawia się konieczność poparcia jego możliwości eksportowych przez przyznanie mu prawa korzystania ze stawek tabeli stacyjnej. Ze względu na wartość wosku ziemnego i cerezyny zbliżoną do parafiny, prosimy o zamieszczenie tych produktów w rubryce a tabeli stacyjnej.

Z organizacji naftowych.

Związek Pol. Techników Wiertniczych i Naftowych.

W dniu 10 grudnia 1926 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych” w Boryslawiu. Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) sprawa ciągłości pracy na kopalniach, 2) sprawa reorganizacji Szkoły Górniczej w Boryslawiu, 3) sprawa stosunku Związku do zamierzonych rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o emerytalnym ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jakoteż 4) sprawa umów o najmie pracy pracowników umysłowych.

W powyższych sprawach rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem uchwa-

lono następujące rezolucje, które poniżej w streszczeniu podajemy:

1) Nadzw. Walne Zgromadzenie Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Boryslawiu stwierdza, że stojąc na stanowisku ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o cza się pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 2 poz. 7 z 1920 r.), odnośnie do spoczynku w niedzielę i święta, uważa jednak, że ze względu na kryzys gospodarczy, nie należy uszczuplać przez wstrzymanie tlokwania w niedzielę i święta produkcji ropy naftowej. Za kontynuowaniem pracy eksploatacyjnej (tj. tlokwania) w niedzielę i święta przemawiają główne momenty natury gospodarczej.

Kronika naftowa.

— Nowa polska spółka naftowa, Konsorcjum Wit Sulimski i Ska objęło z dn. 14 bm. dzierżawę kopalni Tow. „Limanova” w Pasiecznej. Przedsiębiorstwo przejęło prócz szybów eksploatacyjnych: „Esperance” I, II, Verdun I, Ampere I i II oraz II. a, pogłębianie szybu Kozarki II. (1,140 m.), jakoteż rurociąg Pasieczna-Nadwórna wraz ze stacją odbiorczą w Pasiecznej, rezerwoarami w Pasiecznej i Nadwórnej oraz stacją nadawczą na stacji kolejowej w Nadwórnej.

— Produkcja ropy w zagłębiu boryslawskim w grudniu 1926 r. wyniosła łącznie 3.990 cystern, z czego na Boryslaw przypada 1.137,3 cyst., Tustanowice 1.554,1 cyst., Mrażnica 1.242,2 cyst. W porównaniu z produkcją w listopadzie spadła zatem produkcja o 295,1 cyst.

— Z ruchu wiertniczego. Tow. Naft. „Galicja” zakłada na kopalni „Józef” w Mrażnicy szyb Nr. IV. Tow. „Limanova” podjęło ruch na szybie VI. na kopalni „Unkon” w Mrażnicy.

— Ułgi przy wymiarze podatku dochodowego. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie następującej treści: Ministerstwo Skarbu, Departament Podatków i Oplat, Nr. D. P. O. 94/II. Do wszystkich Izb Skarbowych i Wydziału Skarbowego Woj. Śląskiego. Koszta wliczenia nowych szybów a podatek dochodowy. Zgodnie z prośbą Krajowego Towarzystwa Naftowego zezwala się na stosowanie przepisów okólników Ministerstwa Skarbu z dnia 19 maja 1925 r. L. DPO. 1776/II i z dnia 29 listopada 1926 r. L. DPO. 5945/II również do nieskutecznych względnie nieprawidłowych jeszcze wymiarów podatku dochodowego za poprzednie lata, poczynając od roku podatkowego 1925. Wymiaru prawomocnie nie podlegała reasumacji. — Podsekretarz Stanu (—) Góra. — Krajowemu Towarzystwu Naftowemu we Lwowie do wiadomości na prośbę z dnia 7 b. m. L. 26/27.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Na dzisiejszym zebraniu walutowym tendencje zwykłą miały Szwajcarię i Włochy. Pozostałe dewizy kształtowały się bez zmiany. Obrót ogólny wynosił 360.000 dolarów, a

zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski. Z wyżej wymienionej sumy 5/7 przypało na waluty i dewizy amerykańskie, a około 1/2 na dewizy na Londyn.

Dolar w obrotach prywatnych 8,98; o godz. 17-tej 8,98.

Złotem obrotu średnie po kursie 4,76 i świerc.

Na akcje tendencja utrzymana.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 43,50; Berlin 46,41—46,89; Berlin (wyplaty na Warszawie) 46,48 do 46,72, 46,58—46,82; Gdańsk 57,24 do 57,41; Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57,20—57,34; Wiedeń (czeki) 78,48—78,98; Wiedeń (banknoty) 78,40—79,40; Zurych 57,50; Praga 374,75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potocki 5,0; Bank Przemysłowców 1,0; Bank Spółek zarobkowych 8,20—8,50; Unia 4,0; Cegielski 20,0; C. Hartwig 3,75; Dr. May 42,0—42,25; Poznańska Spółka drzewna 0,55; Luban 125,0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4,85 i trzy ósme; Paryż 3,97; Bruksela 13,91; Rzym 4,33; Madryt 16,16; Berno 12,26 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, 20 stycznia.

Zainteresowanie dla zboża chlebowego doborowej jakości przy zmniejszonej podaży. Hreczka nieco podrożała, natomiast kontynua w zaopatrywaniu po cenach niższych od ostatnich notowań.

Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 53—54, pszenica zbiorowa 50—51,50, żyto 38—39, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemysłowy 28—29, jęczmień pastewny 27—27,50, owies 29,25—30,25, kukurydza rumuńska 27—28, ziemniaki przemysłowe 6—6,25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 stycznia.

Kurs dolara zł. 9,00.
Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.
Bank Polski placil: dolary ef. 8,95 zł., Nowy Jork 8,98 zł., frank szwajcarski 173,27 zł., fry wloskie 33,80 zł., korony duńskie 239,10 zł., korony norweskie 229,00 zł., marki niemieckie 212,92 zł.
Na giełdach światowych słabszy Amsterdam, Bukareszt i Berlin.
Kursy złota niezmiennione.
Na giełdzie akcyjnej tendencja mocno utrzymana, zainteresowanie w dalszym ciągu duże, obroty średnie. Notowano: Hipo-

teczny 67 gr., Chybie 5,30 i 5,30 zł., Cmiełow 26 gr., Gazolina 28,00 i 28,50 zł., Niemojowski 50 i 51 gr., Parowoz 60 gr., Polska Nafta 27 i 27 i pół gr., Rakaszawa 45 gr., Tespy 18,00 zł., 3 proc. dolarowe listy zastawne Tow. Kred. Ziemińskiego i Banku Hipotecznego 83 procent, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego przedwojenne 36,50 zł. za nom. 1000 koron.
Z niekotowanych: Siersza elektryczna 19 i 20 gr., Cegielski 18,50 (w placeniu), 20 zł. (w zadaniu), Len 15 i 16 gr., Gazy wschodnie 18,00, 18,10 i 18,15 zł., Jaworzno 15,55 i 15,60 zł., Bank Polski 93,25 zł.

Kursy				Transakcje		
z 31. XII. 1926				20 stycznia	19 stycznia	18 stycznia
Akcje kotowane						
Bank Hipoteczny	0,67	0,68—0,69	—			
Bank Przemysłow.	—	0,14—0,16	—			
Bank Ziem. kred.	—	0,03	—			
Browary	—	107,50—108,00	—			
Chodorow	—	111,00—112,00	—			
Chybie	5,20—5,30	5,30	5,05—5,10			
Cmiełow	0,26	—	0,26			
Lokomotywy	—	2,15	—			
Gafota	—	0,13—0,15	—			
Gazolina	28,00—28,50	28,50—28,75	28,00			
Górka	—	20,50	—			
Niemojowski	0,50—0,51	—	—			
Oikos	—	—	—			
Parowoz	0,60	0,60	0,61—0,62			
Rezet	—	3,20—3,30	—			
Pocisk	—	1,25	—			
Polska nafta	0,27—0,27 1/2	0,27	—			
Rakaszawa	0,45	0,45	—			
Siersza gór.	—	3,50	—			
Tespy	18,00	18,10—18,15	17,80			
Zieleniewski	—	—	—			
5% państ. poz. kon.	—	45,10	—			
Akcje niekotowane						
Cegielski	—	18,00	—			
Elektrosan	—	—	0,06			
Foresta	—	—	—			
Gazy Wschodnie	18,00—18,15	17,90—17,85	—			
Gazy Zachodnie	—	1,45	—			
Gazociąg	—	—	—			
Jaworzno	15,55—15,60	15,35—15,50	15,00—15,05			
Len	0,15—0,16	0,15	—			
Lesienice	—	—	—			
Olkuś	—	0,55—0,60	—			
Pot. Przem. Naft.	—	—	—			
Przeworsk okaz.	—	271,00 do	—			
Przeworsk imien.	—	275,00	—			
Radziwiłł	—	—	—			
Schön	—	—	—			
Bank Polski	93,25	93,59—93,75	92,00			

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 9'00.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO			
Lwów 20 stycznia 1927.			
Waluty i dewizy:			
Dolar amer.	zł. 8,95	Lir włoski	zł. 38,80
Newy Jork	8,98	Guid. hol.	359,99
Dolar kan.	8,97	Kor. czeski	26,58
Funt ang.	43,66	— szwedz.	239,75
Fr. szwaic.	173,7	— duńska.	229,10
Fr. franc.	33,65	— norw.	229,00
Fr. belg.	29,00	Szyl. austr.	126,61
Marka niem.	zł. 412,92		
Złoto:			
Gram złota	zł. 5,96	Kor. austr.	zł. 1,81
Dolar	8,98	skand.	2,40
Dukat	20,90	Marka niem.	2,13
Guid. hol.	360	Rubel	4,61
Funt ang.	43,66	Fr. un. tał.	1,73
Funt turecki	zł. 39,49		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia 1927. (Pat)			
Dolary ameryk.	8,98	8,98	8,96
Sztokholm	—	—	—
Belgia	125,5	125,81	125,19
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	360,80	361,70	359,90
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43,78	43,99	43,67
Newy Jork	8,90	8,92	8,98
Paryż	35,85	35,94	35,76
Praga	26,72	26,79	26,65
Szwajcaria	173,70	174,2	173,27
Wiedeń	127,19	127,47	126,81
Włochy	39,24	39,32	39,12

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 21 stycznia 1927 (zamknięcie) (Pat)			
Paryż	zł. 35,82	Kopenhaga	zł. 138,40
Londyn	19,0	Sofia	1,75
Newy Jork	5,19	Praga	17,37
Belgia	72,20	Warszawa	57,34
Włochy	22,55	Budapeszt	99,71
Hiszpania	83,7	Białogrod	9,3
Holandia	207,8	Ateny	8,7
Berlin	127,15	Konstantynopol	2,62
Wiedeń	79,5	Bukareszt	2,77
Sztokholm	138,5	Helsingfors	13,9
Oslo	132,75	Buenos Aires	214,50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 stycznia 1927 (Pat)			
Newy Jork	48,25	Hiszpania	32,10
Holandia	12,5	Portugalia	—
Francja	122,24	Dania	18,21
Belgia	34,90	Szwecja	18,18
Włochy	17,25	Norwegia	19,7
Niemcy	24,46	Helsingfors	132,75
Szwajcaria	25,14	Praga	163,81

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20 stycznia 1927. (Pat)			
Londyn	122,30	Dania	671,00
Newy Jork	45,77	Holandia	10,7
Belgia	39,00	Norwegia	141,25
Hiszpania	40,00	Szwecja	672,5
Włochy	109,31	Rumunia	13,30
Szwajcaria	185,0	Niemcy	5,97

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 21 stycznia 1927 (Pat)			
Amsterdam	283,25	Madryt	114,30
Belgrad	12,46	Moskwa	3,75
Berlin	67,91	Newy Jork	708,3
Bruksela	38,45	Paryż	28,12
Budapeszt	122,63	Praga	2,96
Bukareszt	3,74	Sofia	5,15
Oslo	186,25	Sztokholm	189,00
Kopenhaga	188,70	Warszawa	78,98
Londyn	34,38	Zurych	1,00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 stycznia 1927. (Pat)			
Papier przemysłowy			
8 pr. poz. złot.	97,00	10 pr. poz. kolei.	93,50
4 pr. poz. dolar.	54,00	2 pr. poz. konw.	48,00
Akcje			
Bank Polski	92,5	Fitzner Camper	2,7
Bk. Dysk. Warsz.	11,0	Lilip	18,0
Bk. Handl. Warsz.	4,10	Modrzejów	0,35
Pol. Bk. Przem.	0,15	Norplin	108,0
Bk. Zachodni	1,80	Ostrowieckie	5,20
Bk. Zw. Sp. Zar.	7,90	Parowoz	9,8
Kijewski	0,46	Pocisk	1,7
Puis	—	Robn Zieliński	1,0
Spiss	—	Rudzi	1,35
Elektryczność	49,0	Szajachowice	2,4
Sila i Światło	38,50	Ursus	1,80
Chodorow	11,5	Zieleniewski	14,50
Czersk	1,45	Zyrardów	13,10
Częstocice	1,45	Bokowski	1,45
W. T. F. Cukr.	3,40	Syndykat Roln.	1,80
Firley	—	Wyrubus	8
W. T. K. Wegla	8,3	Sparytus	2,15
Polska Nafta	0,28	W. T. F. Zegl.	—
Bracia Nobel	2,30	Cmiełow	—
Cegielski	19,5	Sole potasowa	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 stycznia 1927 (Pat)			
Pol. Bk. Przem.	0,15	Pocisk	0,09
Bk. Hipoteczny	0,09	Górka	21,00
Row. Bk. Kred.	0,00	Tepege	0,00
Bk. Matopolski	0,22	Narica	—
Bk. Komerc.	0,00	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkuś	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	8,25	Pokucie	—
Z. B. K.	0,26	Syndykat kosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb Tuszcz	—
Zieleniewski	14,75	Krakus	0,36
Cegielski	—	Cmiełow	—
Trzeb. Zel.	0,40	Siersza elektr.	—
Parowoz	0,64	Chodorow	—
Niemojowski	0,00	Alasecki	13,60
Siersza górnicza	3,50	Chybie	5,3

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 22 stycznia 1927 (Pat)			
Skoda	147,81	Bk. Matopol.	—
Zieleniewski	12,30	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	13,10	Nafta	12,85
Karpaty	1,15	Mrażnica	2,35
Galicja	121,00	Tepege	1,00
Schodnica	12,75	Browary	—
Siersza	—	Warszawa	—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 20 stycznia.			
Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'95	
Dolar, kurs prywatny	"	9'00	
Złoty w Zurychu	"	57'53	
Frank złoty	Zł.	173'66	
Gram złota	"	5'98	
Kilogram chleba	"	0'63	
" mięsa woł.	"	2'20	
" cukru	"	1'50	
Cetnar żyta	"	38'00	
Tona węgla górnośl.	"	55'40	
Wskaźnik kosztów utr.	"	195, 0	
Bazrobotnych	"	247'3 6	
Złoty w obiegu	Zł.	983.611.000	
Z tego banknotów	"	557.911.000	
" bilonu	"	425.700.000	
Stopa dyskontowa	"	9 1/2	

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

KAMIENICE, Rynek sprzedam. Listy: Adm. Słowa dla „Wkład 50.000 złotych”. 526

CZARNY anielz mały używany dla słusznego mężczyzny do sprzedania. Głęboka 29, dozorca. 638

MASZYNE do pisania marki Underwood w dobrym stanie zakupimy. Wiadomość z podaniem ceny skierować Dr. Roman Borkowski, Dublany koło Lwowa. 583

FISHARMONIJUM nowe 14^{te} rejestrowe, marki Liebiga nadające się do użytku w małym kościełku lub kaplicy jest zaraz do sprzedania. Inżynier Pieskacz, Drohobycz, Dworzec główny. 582

ZAJĄCIE duże podolskie bez skórki. Zł. 4.50 w handlu Karola Krupńskiego, Lwów, Akademicka 4. 605

FORTEPIAN Bösendorfera nowy, najnowszej konstrukcji do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 11. III p. drzwi 7, 10-1 przedpołudniem. 614

MASZYNY do SZYCIA
MASZYNY do PISANIA
POLITYP
Dogodne warunki, Jagiellońska 20.

KAMIENICA 1. piętrowa blisko śródmieścia do sprzedania (bez pośrednika). Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń, Zimorowicza 14. 566

MLEKA dworskiego około 250 litrów poszukuje mieszkani dworska. Plac Brzeski 6. 536

KANARKI samice bardzo ładne, dobrze żywione, doskonale do legu, gładkie i czyste do sprzedania. Potockiego 56 I. p. na prawo. 540

PIĘKNE, trwałe i tanie oprawy wykonuje: artystyczna introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piłkarska 1c. 514

ZAJĘCIE skóry płaci 4 złote. kupuje również skóry lisów, kun, wyder, tchórz i wiewiórek, pracownia Inter Karola Schürera, Senatorska 10. 376

FORTEPIANY Wirtha, Fritza, Petrofa, Oesera poleca Kubaśa Rynek 9. 403

FORTEPIAN lub pianino kupić zaraz. Gotówka. Nowacki Pańska 17. 483

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

MŁODY energiczny praktykant gospodarczy poszukuje dalszej praktyki. — Zgłoszenia przyjmują Dyrektor Dobry Szczyrzyć ad imanuwa. 526

BIURO Niemczyńskiej. Lwów plac Akademicki 3. Telefon 1361 p. leca osobę inteligentną, młodego, pracowitego, dobrze obeznaną z gospodarstwem wiejskim, z dobrymi referencjami do dworu, pensjonatu, hotelu, bursy, do opieki nad dziećmi, u wdowcy i t.p. 574

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki, administruje, samodzielną buchalter, bitansistą obeznaną także z młynarstwem na żywność może służyć kaucją i referencją. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.” 10797

ROLNIK żonaty, bezdzietny poszukuje posady. Zgłoszenia WPani Marja Krasnicka Zółkiew. 515

TECHNIKA młodego umiającego projektować ogrzewania centralne, wodociągi i t.p. oraz prace biurowe poszukuje Zakład instalacyjny w Małopolsce od zaraz. Pożądane odpisy świadectw dotychczasowej pracy i podanie warunków. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi, świadectwa się nie zwraca. Do Adm. Słowa Polskiego pod „Technik” za okazaniem kwitu inseratowego 532

KANDYDAT notariatu egzaminowany poszukuje posady najchętniej w pobliżu Lwowa, lub niedaleko jej odległości. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Poka”. 542

ADMINISTRATOR-RZĄDCA, kawaler lat 30, sumienny i energiczny, z praktyką i szkołą rolniczą zagranicą, poszukuje posady rządcy samodzielnego lub pod dyspozycję właściciela a. możliwie od zaraz, referencje i świadectwa bardzo dobre. Oferty taskawie do administracji Słowa Polskiego pod „Agronom”. 606

KAWALER na rządowym stanowisku poszukuje pokoju umiowanego z osobnym wejściem w śródmieściu lub okolicy. Zgłoszenia pisemne pod „Henn” do Adm. Telefoniczne 8-23 między godz. 2-4 pop. 620

DZIEWCZYNA inteligentna poszukuje zajęcia w lepszym katolickim domu za pokojową. Listy do administracji Słowa Polskiego pod „Pokojowa”. 629

WYCHOWANE. 8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza darmo. Istotnie Redakcja „Stenografii Polskiej” Warszawa - czwarta 12. 180

KONCES Kursy Handlowe J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34 przyjmują wojsy na nowy 3-ty miesięczny kurs handlowy dla dorosłych i pisania na maszynach. 622

MIESZKANIA SKŁĘPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

TRZY pokoje, śródmieście, do najęcia. Zgłoszenia Słowo L. M. 631

POSZUKUJE 3 pokoje z kuchnią, z komfortem wprost od góś odcza. Warunki wstępnego umowy. Zgłoszenia Moszczeński „Tesp” pl. Smolki 5 II p. 615

2 POKOJE umiowane, elektryka, woda, gaz pod najem za udzielenie pożyczki. Zgłoszenia pod „50” lidnym do Adm. Słowa Polskiego. 666

DWA pokoje na biuro w śródmieściu od zaraz poszukiwane. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod „E. R. Z.” 593

WOJNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

AKONOM pod dyspozycję i gajowy poszukiwani Zgłoszenia z odpisami świadectw przesłać: Pol-wark Bohorodczyn, poczta Otyńja. 623

„ELITA” Związek Spółdzielczy Małopolskich hodowców nasion WE LWOWIE, LELEWELA 5-a. TEL. 861

reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce, otworzyła dnia 1-go stycznia 1927 r. swój III. SEZONOWY JARMARK NASIENNY I WYSTAWĘ NASION, która trwać będzie przez cały okres siewów wiosennych, we własnym lokalu ul. Lelewela 5 A.

Poleca: pierwszorzędnej jakości nasiona zbóż jarych, ziemniaków: koniczyn, traw, buraków pastewnych etc., udzielając również **NA KREDYT**.

Biuro „ELITY” otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 628 10-tej do 14-tej i od godziny 16-tej do 18-tej.

RADJO. ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE RADJO. NATAWIS w Warszawie, Łodzi i Krakowie

zatrudniają blisko 100 ludzi.

Największy wybór aparatów i części dla radjo.

Aparaty 2-8 lampkowe montujemy na prowincji — własnym personelem z pełną gwarancją. 633

KRAKÓW, ul. Starowiślna 17, tel. 4590.

6 Okręg. Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza

PRZETARG

na dokończenie remontu budynku mieszkalnego dla oficerów przy ul. Zosina Wola w Stanisławowie. Termin otwarcia ofert do dnia 28 stycznia br. godz. 12. Informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Ref. Bud. Szefostwa Budownictwa ul. Wałowa 16, III. p. w godz. 11-13. 625

POTRZEBNY pomocnik gospodarczy, najchętniej wprost ze szkoły rolniczej. Młody, energiczny, uczciwy. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem warunków. Zarząd dóbr Bortniki, koło Chodorowa. 507

Zdolna samodzielną KORESPONDENTKA 613

polska, niemiecka, biegle pisząca na maszynie ze stenografią niemiecką (Gabelsberger) z ładnym piśmem ręcznym, z odpowiednią praktyką buchalterijną

POSZUKIWANA NATYCHMIAST

Zgłoszenia pod „ZDOLNA” do Biura dzienników i ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana.

Zdolny samodzielny korespondent

polsko-niemiecki, biegle piszący na maszynie, ze stenografią niemiecką (Gabelsberger), z ładnym piśmem ręcznym, z odpowiednią praktyką buchalterijną, poszukiwany natychmiast.

Zgłoszenia pod „Zdolny” do Biura dzienników i ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 612

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

ZBIEGŁ z domu pies czteromiesięczny, ciemno brązowy, z białą plamą na piersiach. Znalazca otrzyma nagrodę. Ossolińskich 19 parter na lewo. 583

ROZNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

NAPRAWĘ zegarków oraz biżuterji uskuteczni firma Dąbrowski i Rozwarszewski, Akademicka 2 przez najlepsze siły fachowe po cenach przystępnych 587

PRZYJMUJE pióra do darcia, Kochanowskiego 105 w podwórzu. 593

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-45. 10830

POSZUKUJE dzierżawy do 500 morgów. Słowo Polskie pod „Dzierżawa”. 602

POSZUKUJE pianina do wypożyczenia. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Pianino”. 639

KĄDZY sprzedający lub kupujący kosztowności zatęga uprzednio bezpłatnej porady u Wł. Buszki zaprzyśiężonego rzeczoznawcy sądowego. Lwów, Akademicka 6. tel. 48 48 elektr. wytworła biżuterji. 632

Urząd wojewódzki w Poznaniu

przyjme praktykanta I. kategorii z działu architektonicznego w X. st. służb. Zgłaszający winien mieć ukończone studia politechniczne. 676

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz odpisu świadectw skierować należy do urzędu Wojewódzkiego. Wydziału Robót Publicznych w Poznaniu.

Rowołując się na uchwałę Walnego Zgromadzenia Związku Ziemian we Lwowie, Stowarzyszenie z ogr. por. z dnia 3-go marca 1920 r. o rozwiązaniu i likwidacji stowarzyszenia i na ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej” Nr 258 z dnia 9-go listopada 1924 r. wzywa się ostatecznie wierzących Związku Ziemian we Lwowie, Stowarzyszenia z ograniczoną poroką w likwidacji aby ewentualne swoje pretensje zgłosili do dni 8-miu na ręce Komisji Likwidacyjnej, we Lwowie, Kopernika 20.

Lwów, dnia 15 stycznia 1927.

Związek Ziemian we Lwowie.

Stow. zarejestr. z ogr. odpow. w likwidacji.

438

W PRZEJEZDZIE PRZEZ POLSKĘ

na kilka dni zabawi we Lwowie słynna ze swych zdolności telepatycznych, GRAFOLOGINI SARMENT

Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsłabszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie zagranicą. Jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności.

Udziela lekcji w kształceniu sił medialnych.

Przyjmuje od godz. 11-11.5-8, Hotel Krakowski I. p. pokój Nr. 103. 569

SMAKOSZE!

Migdały szwajcarskie w czekoladzie oraz deserta firmy Wiktor Schmidt i Synowie Wiedeń, w pierwszorzędnych handiach delikatesów i cukierniach do nabycia

Gen. FL. KRAUSE -- LWÓW, przedst. ul. Skarbowska 35.

Telefon 18-68. 611

KANARKI

nagrodzone srebrnymi medalami na wystawie w Król. Hucie i we Lwowie złotymi medalami — grudnia 1926 r.

po leca R. Adolf G. 1. Lwów. A. Czewski h. 1. p.

(Gazeta Lwowska i t. p.)

KORZYSTAJ

Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH
POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ
„AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	telefony	5-35
„	„	8-11
„	„	6-10
„	„	12-75
Kraków	„	32-28
„	„	26-45
Warszawa	„	9-00
„	„	19-83
„	„	8-50
Łódź	„	3-11
„	„	26-15
Gdańsk	„	415-31
Wiedeń	„	783-95
„	„	1 485-60

11603

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3.— Zł.

DZIEŁA — BROSZURY

A F I S Z E — CZASOPISMA

ORAZ

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

Nakłady Spółki Wydawniczej Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3.—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	„
J. HABBERTON:	Chłopyszkii Heleny Humoreska	1.—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1.—	„
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	„
Pptk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3.—	„